Nr 52. Kraków 4 Marca — Wtorek. Rok 1862.

CZAS

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświąteczne.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:
Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą:
od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów
Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 3 marca.

Fryderyk II powiedział: Gdybym był królem francuskim, żaden strzał nie padłby w Europie bez mego pozwolenia. Słowa te przyznające Francyi przodownictwo w Europie, sprawdzały się zawsze, ilekroć Francya miała rząd energiczny; bo wtedy cokolwiek się we Francyi dzieje, choćby nawet zdawało się być wyłącznie francuskiem, staje się oraz europejskiem. Zajścia wewnętrzne, któreby w każdem innem państwie miały jedynie znaczenie miejscowego zdarzenia, tam przybierają zaraz znamie wypadku europejskiego. W ostatnim tygodniu lutego dwa takie zdarzenia: oświadczenie Księcia Napoleona w senacie i spór o dotacyę jenerała Montauban między koroną a ciałem prawodawczem, urosły do wysokości wypadków europejskich. Nie zmieniły one wprawdzie chwilowego położenia politycznego Europy, dla tego że wpływ ich nie nastąpił tuż po ich zjawieniu się jak piorun po błyskawicy; lecz tak jak w naturze niewiemy częstokroć, jakim przyczynom przypisać należy zmiany atmosferyczne, podobnież i w politycznej fenomenologii nie zawsze umiemy dopatrzeć się związku przyczyn i skutków, nie zawsze widzimy następstwa tuż po wypadkach. Dwojakie też bywają i w polityce następstwa: raz bezzwłoczne i chwilowe, drugi raz późne i że tak powiemy historyczne. Bywają nadto następstwa pozorne i prawdziwe, to jest sztuczne i naturalne. I tak, następstwem pozornem czyli sztucznem mowy Księcia Napoleona jest zapewnienie dane Austryi przez p. Thouvenela, aby ją zaspokoić co do tej mowy, tudzież ostrzeżenie jakie otrzymała *L'Opinion Nationale*, w którém rząd wypiera się wszelkiej solidarności z rewolucyjnym prądem umysłów. Następstwa prawdziwe i naturalne rozpraw w senacie jeszcze się nie pojawiły, i dopiero kiedyś po pewnym przeciągu czasu zdarzy się może coś takiego, co nam przypomni posiedzenie senackie z dnia 22 lutego, i związek z mową Księcia wskaże. Następstwa sporu między Cesarzem a Ciałem prawodawczem nie są dotąd wiadome, bo sam spór jeszcze nie ukończony, i dopiero doszedł do punktu przesilenia swego. Następstwa te w żadnym razie nie będą dla Europy obojętnemi, bo w nich wyjawi się stosunek siły między władzą prawodawczą a wykonawczą, ba nawet między cesarstwem a reprezentacyą klas średnich. Duch niezależności, jaki się w tym wypadku objawia w ciele prawodawczém, musi iść w rachubę przy obliczaniu wzajemnej siły żywiołów, na jakich się wspiera Cesarz, a z których głównemi są lud i wojsko. Napoleonizm, aby mieć za sobą średnie klasy i ich reprezentacyę, występował obok propagandy socyalnej jako opiekun porządku, obok zaś wojen głosił zawsze zasadę pokoju. Ale obawa przed socyalizmem niknie; wojny nie zastraszają już Francyi gdy się przekonała, że i dziś zwyciężać umie; Francya żąda od napoleonizmu już nie tylko aby ją bronił przed wewnętrznym i zewnętrznym nieprzyjacielem, ale aby jej dał wewnątrz te swobody, jakich używała za rządów poprzednich. Żądanie to objawia się w ciele prawodawczem pod formą opozycyi przeciw uposażeniu hrabiego Pelikao. Dla tego też sprawa uposażenia rzuca światło na obecne wewnętrzne położenie Francyi, a gdy takowe jest jednym z motorów polityki zewnętrznej cesarstwa, przeto w położeniu politycznem Europy, niemałego sprawa ta nabrała znaczenia.

Zdawało się, że Europa uczuje niebawem cały nacisk zjednoczonych Niemiec, silnych wspólną władzą wykonawczą, jednością prawodawstwa i dowództwa wojskowego. Ale rzeczywistość pozostaje w tyle poza chęciami i niedościga nawet najskromniejszych życzeń patryotów niemieckich. Ministeryum pruskie ulękło się przed drogą nielegalną, a ta jedna tylko czekała je, jeżeliby chciano zniewolić inne rządy do przyjęcia przewagi pruskiéj. Tymczasem na drodze dyplomatycznéj będzie się ciągnęła sprawa organizacyi Związku niemieckiego bez naruszenia zasady związkowéj, i Europa będzie mogła obojętnie przyglądać się usiłowaniom, których celem poprawa wewnętrznych stosunków, ale nie zewnętrznego stanowiska Rzeszy niemieckiej. W obec słabości jaką gabinet pruski okazał w kwestyach wymagających inicyatywy jego, cofający się przed deklaracyą rządów skoalizowanych, nietylko się nie odważy na uznanie królestwa włoskiego, niemając nawet w tym względzie poparcia z Petersburga, ale nie uczyni żadnego kroku, któryby dał poznać jego własnowolność. Polityką przezorności nazywają to jedni, polityką bezwładności drudzy. W położeniu obecnem Europy Prusy zaczynają wracać do roli neutralnej, i niebawem tylko jako ballast okrętowy ważyć będą.

Ruchy w Grecyi i w słowiańskich prowincyach Turcyi są tylko czynnikiem rozkładowym na Wschodzie, ale nie wywierają bezpośredniego wpływu na położenie Europy. Turcya utrzymuje się tylko traktatami, i jak trumna Mahometa zawieszona jest w powietrzu między magnesami. Anglia, Francya, Austrya i Rosya są temi magnesami, które się nawzajem neutralizują. Ale niech jeden z tych magnesów zachwieje się, równowaga zniknie, i Turcya runie. Przezorna polityka kazałaby zawczasu przewidywać tę chwilę i czynić przygotowania, jak się w obec niéj zachować. Ale dyplomacya dzisiejsza nie chce patrzeć za siebie, i dla tego ani Grecyę nie stawia w możności bycia gotową na ten przypadek, ani ludów północnéj połowy półwyspu bałkańskiego nie przysposabia do objęcia znacznéj części spadku, który im się dostać musi. Ruchy w Grecyi i Hercegowinie mają rozleglejsze znaczenie, niż niechęć ku królowi Ottonowi lub ambicya Wukałowicza. Dadzą się one przytłumić militarnie i dyplomatycznie, ale będzie to tylko zatarciem szpar rozpadliny, a kit do tego służący chociaż krew do niego wchodzi, nie będzie długotrwałym.

Położenie Europy w obec Meksyku nie zmieniło się dotąd. Zawsze ten sam stan niepewności co do planów francusko-austryackich.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 2 marca.

✻ Na wczorajszem 98em posiedzeniu Izby niższej ciągnęły się dalej rozprawy nad wnioskiem Moertla o uwolnienie adwokatury. Wiadomo, że na poprzedniem posiedzeniu mówili za wnioskiem, sprawozdawca Herbst i p. Rechbauer, przeciw wnioskowi pp. Karol Fischer i Kaisersfeld. Wczoraj zabierało głos za wnioskiem komisyi czterech mowców oprócz sprawozdawcy, jakoto pp. Giskra, Wieser, Taszek, Antoni Ryger; przeciw wnioskowi zaś jeden Kromer, a nadto wystąpił wiceprezes Hasner z pośredniczącym wnioskiem, oświadczywszy się w zasadzie za uwolnieniem adwokatury; w końcu zaś zabrał głos minister Lasser, nie sprzeciwiając się w zasadzie wnioskowi komisyi. Po tych dwudniowych dosyć ożywionych utarczkach przystąpiono wreszcie do głosowania, przy którem znaczna większość oświadczyła się za wnioskiem komisyi, a zatem za uwolnieniem adwokatury, ale z poprawką p. Giskry, aby zarazem polecić komisyi wypracowanie ustawy, któraby oznaczyła warunki, pod jakiemi wykonywać można adwokaturę. Kto tym warunkom do jakich zapewne należą doktorat prawa, kilkuletnia praktyka i egzamin adwokacki, zadosyć uczyni, ten już tem samem będzie miał prawo wykonywać adwokaturę. Rząd będzie przyznawał kwalifikacyę ale nie będzie już mianował adwokatów. Każdy adwokat będzie mógł osiąść i przesiedlać się, gdzie mu się podobać będzie, podobnie jak lekarz, który posiada dyplom doktorski. Korzyści społecznych a nawet politycznych, jakie ztąd wyniknąć mogą, nie potrzebuję tu szczegółowo wykazywać. Gdyby ta ujemna tylko korzyść ztąd wynikněła, że nie będzie już tak wielkiego pola dla pokątnych pisarzy, tudzież ta dodatnia, że na wszystkich punktach kraju znajdować się będzie liczniejsza inteligencya, obeznana z prawami obowiązującemi, to już będzie wiele. W rozbudzonem i pełniejszem życiu konstytucyjnem, przy wyborach wszelkiego rodzaju, szczególniej zaś może w autonomicznem życiu gminnem i powiatowem, wystąpią te korzyści tem więcej na jaw. Galicya nie ma się podobno co obawiać przepełnienia taką inteligencyą, a stan adwokacki już nieraz dał o sobie jak najchlubniejsze świadectwo. Mowcy, którzy przemawiali wczoraj za wnioskiem komisyi, zwracali prawie wszyscy pociski swe przeciw p. Kaisersfeldowi, który za nadto drastycznie wystąpił onegdaj przeciw wnioskowi komisyi. P. Giskra był, jak zwykle, patetycznym. Najtrafniej zakończył swą mowę sędziwy Wieser, wzywając ministerstwo, aby postępowało naprzód, bo już za długo wszyscy czekają. Widocznie do p. Schmerlinga wprost odezwał się, kiedy powiedział: *Audaces fortuna juvat.* Widać, że p. Schmerling ciągle wymawia się w obec przyjaciół swoich pewnemi trudnościami, które napotyka.

P. Ryger mówił dosyć dowcipnie i rozweselił zgromadzenie. Szczególniej bawiły cytacye z praw i pisarzów rzymskich, któremi odpowiadał na uczone cytacye p. Kaisersfelda. Mało znaczącą i nudną, była mowa jedynego przeciwnika wczorajszego, p. Kromera. Najznamienitszą zaś była niezaprzecznie mowa p. Herbsta, który znajduje coraz większe uznanie, a którego wielu uważa za najlepszego mowcę lewicy. P. Giskra ma może więcej siły, ale nuży swą patetycznością i frazeologią, podobnie jak p. Mühlfeld monotonią i ozchłością. Celuje także między mowcami p. Waser. Ci czterej są niezawodnie najznamienitszymi mowcami lewicy. Ustawiłbym ich zaś w następującym porządku: Herbst, Waser, Giskra, Mühlfeld. Obok nich można jeszcze wymienić Brinza, ale wiadomo, że się w ostatnich czasach wielce zdyskredytował, tak, że nawet jego głos stracił na prawdziwej sile i doniosłości przedmiotowej i pozostała tylko jakaś sucha dyalektyczna łupina.

P. Herbst odpierał wczoraj bardzo szczęśliwie wszelkie zarzuty przeciw uwolnieniu adwokatury i wspomniał także o owym liberalizmie słabego serca (*mattherziger Liberalismus*), który przed tygodniem tak skutecznie nacechowanym został przez p. Władysława Riegera. Zdaje się, że p. Herbst należy do ludzi lepszej wiary i może mieć świetną przyszłość polityczną, jeżeli mianowicie będzie umiał wyzwolić się z pod narzuconych lewicy wyobrażeń i dążności centralistycznych. Zdaje się, że prawica chętnie zbliżyłaby się do takich ludzi, gdyby chcieli raz pozbyć się tego wszystkiego, co tylko przeszkadza rozwojowi konstytucyjnemu takiemu, jaki odpowiada składowi i położeniu państwa austryackiego.

Mniej szczęśliwym w swem działaniu parlamentarnem jest wiceprezes Hasner, który zawsze chce odgrywać rolę pośrednika, ale tak, że widoczną jest tu głównie chęć oddania usługi ministerstwu. Jak tylko ministerstwo lub stronnictwo doń zbliżone popada w mniemaniu jego w niebezpieczeństwo, zaraz p. Hasner spieszy mu na pomoc i niby gładko i łagodnie stara się godzić, ale zwykle nadaremnie, bo jak tu pogodzić częstokroć ogień z wodą? P. Hasner jest może głównym w tej Izbie wyobrazicielem juste-milieu. Chciał on także aby odroczyć kwestyę uwolnienia adwokatury i proponował jakiś stan przejścia. Upadł na szczęście ten wniosek i to bardzo niefortunnie, bo zaledwie kilku za nim powstało. Tacy ludzie, jak p. Hasner, najwięcej może przyczyniają się do podtrzymywania tego, co tak trafnie p. Rieger nazwał „liberalizmem mdłego serca.“

P. Lasser w sposób dosyć lekki i dotkliwy charakteryzował rozprawy dwudniowe Izby, chcąc niby dowieść, że cała kwestya jest w gruncie mało znaczącą dla ministerstwa. Nawet na lewicy nie podobała się ta mowa p. Lassera.

Z prawicy nikt nie zabrał głosu, ale cała głosowała za wnioskiem wydziału. Teraz więc wydział do wniosku Taszka i Moertla, w którym z posłów polskich zasiada p. Zyblikiewicz, będzie dalej obradować nad szczegółowemi projektami praw.

Wydział wysadzony do prawa drukowego przedłożył już projekt postępowania bez sądów przysięgłych. P. Taszek nie podjął się już urzędu sprawozdawcy. Jest nim p. Isseczeskul z Bukowiny. P. Hasner został wybrany prezesem wydziału finansowego w miejsce zmarłego bar. Pillersdorfa.

Następne posiedzenie Izby niższej odbędzie się 10 b. m. W Izbie wyższej zaś zapowiedziano posiedzenie na 15go b. m., ale i to niepewnie. P. Hein wyjechał na kilka dni do Opawy.

Berlin 28 lutego.

♁ Nie masz nic ważnego z ciągu spraw politycznych bieżącego tygodnia do zapisania. Wnioski dotyczące sprawy niemieckiéj i uznania królestwa włoskiego nie wyszły dotąd z łona obrad komisyjnych. Do publicznéj nad niemi dyskusyi nie przyjdzie jeszcze i w przyszłym tygodniu. Co do sprawy niemieckiéj, w któréj minister spraw zagranicznych zgodził się na wniosek wyszły z frakcyi Grabowa, i oznajmił, że rząd będzie zadowolony, jeśli Izba uchwałą swoją poprze jego zapatrywanie się, miano na chwilę nadzieję, że trzy podane wnioski dadzą się z pewnemi ustępstwami z każdéj strony zebrać w jeden, któryby był wyrazem opinii i usposobienia całéj Izby i odpowiadał zarazem widokom rządu. W tym celu delegowano z łona komisyi pięciu członków, którzyby po naradzeniu się z wnioskodawcami trzech udzielnych frakcyj skreślili podstawę do nowego wspólnego wniosku. Przyszło rzeczywiście, w skutku wzajemnych koncesyj, do pewnego porozumienia się. Ale gdy komisarz królewski, w zastępstwie ministra, oświadczył, że na umówioną podstawę, nie uznającą między innemi punktami legalności istnienia dowolnie restaurowanego Bundestagu, zgodzić się rząd nie może; wnioskodawcy nie widząc możności porozumienia się z rządem, cofnęli się na swoje każdy stanowisko, zdając rzecz na los obrad komisyi i następnego publicznego posiedzenia. Wątpię, aby w ostatatniéj chwili mogło przyjść do zgody pomiędzy obrońcami wprost przeciwnych zasad. Liberaliści postępowi zaparliby się swoich najżarliwszych sprzymierzeńców z Nationalvereinu, gdyby projektowaną reformę Bundestagu uznali za cel swoich dążności, oni, którzy nie Bundestag chcą reformować, uważany przez nich za trupa, lecz postawić pragną na jego miejscu jedno polityczne, jeśli nie scentralizowane, to przynajmniéj skonfederowane państwo. Nie podlega wątpliwości, że uchwała sejmu straci bardzo wiele na moralnéj i politycznéj wartości, jeśli nie wypłynie z wielkiéj jednomyślnéj większości Izby. Rządowi trudno będzie w dalszych krokach swoich odwoływać się do niéj jako do głosu reprezentacyi kraju.

Nad wnioskiem odnoszącym się do uznania królestwa Włoskiego wcale dotąd w komisyi nie obradowano. Rząd nie miał też ani sposobności, ani potrzeby odkrywać swego stanowiska. Wszystko to, co dotychczas donoszono o jego gotowości do uznania nowego królestwa, polegało albo na mniéj więcéj prawdopodobnych domysłach, albo na czystych zmyśleniach, do których pobudzała chwilowa burza w szklance wody, sprowadzona świeżem wystąpieniem koalicyi austryacko-wirceburgskiéj przeciwko Prusom. Teraz, kiedy ta burza się nieco uspokoiła, i rywalizujące z sobą dwa naczelne niemieckie państwa nietylko w holsztyńsko-szlezwickiéj sprawie podają równocześnie podobno jednobrzmiącą i energiczną notę, lecz i w sprawie hessen-kasselskiéj w zupełnéj, jak najświeższe depesze donoszą, występują w zgodzie; teraz i kwestya uznania królestwa Włoskiego zaczyna być wątpliwą a przynajmniéj nie tak dojrzałą, za jaką ją wydawano. Aż nadto wiadomo, że Prusy tak ważnych kroków nie czynią, bez poprzedniego obejrzenia się na wszystkie strony, a mianowicie na sąsiada wschodniego, który i w takich razach bywa słuchany, w których Prusy ani korzyści, ani chwały dla siebie nie odnoszą. Potwierdza się też, że Prusy już w miesiącu grudniu z. r. zapytywały się w Petersburgu, jakie tam mają zamiary i chęci. Odpowiedziano podobno wybieżnie, a jak inni twierdzą, wyraźnie, że o uznaniu Włoch nie myślą. To dość było dla rządu pruskiego, aby kwestyę zostawić w zawieszeniu. Przypomnijmy sobie, że Izba poselska pruska już w roku zeszłym na podobny wniosek Vinckego objawiła w tym względzie opinię swoję, nie wywarłszy na rząd żadnego wpływu. Takiż skutek będzie może i tegoroczněj uchwały. Bo jeżeli, jak się z wspólnego działania Prus i Austryi w sprawie hesen-kasselskiéj pokazuje, oba państwa, mimo świeżego epizodu koalicyjnego, stoją z sobą tajemnie, bez wiedzy najbliższych przyjaciół, w układach i w dobrych stosunkach, należy ztąd wnosić, że Prusy nie zrobią, jakby umyślnie na złość Austryi, takiego kroku, jakimby było uznanie Włoch, przynajmniéj nie będą się z nim spieszyły, skoro niemasz do tego zbyt naglącego powodu.

Izba panów miała także zamiar odezwać się w sprawie niemieckiéj, aby się nie zdawało, że kwestya ta jest dla niéj zupełnie obojętną, i że tylko Izba poselska powołaną jest do traktowania spraw zagranicznych. Porzucono jednak podobno zamiar ten. Izba nie chcąc z jednéj strony sprzecznemi dążnościami swemi szkodzić niemieckiéj polityce rządu, a z drugiéj zdradzać wyraźnie sympatyj swoich dla Austryi, którą uważa za naturalnego sprzymierzeńca, woli milczeć, i mądrze czyni, w takiéj mianowicie jak obecna chwila. Izba panów przejdzie zapewne w przyszły poniedziałek do obrad nad projektem do prawa o odpowiedzialności ministrów, i zdaje się, że go z niektoremi odmianami przyjmie. Izba, nie podzielona na tyle frakcyj, szybciéj pracuje, bo będzie to już drugi projekt do prawa uchwalony przez nią od chwili otwarcia sejmu. W Izbie poselskiéj wszystkie projekta do praw znajdują się dotąd w komisyach, niektóre bliskie ostatniego wykończenia, większa część zaledwo tknięta. Tymczasem ciągle jeszcze i od rządu i od członków Izby nowe projekta i wnioski pomnażają stos dotąd podanych. Przeciwko reorganizacyi armii panuje w frakcyi postępowéj tożsamo nieprzyjazne usposobienie, i uważać można za rzecz pewną, że członkowie frakcyi téj głosować będą przeciw stanowczemu udzieleniu żądanych na armię funduszów; wiele będzie, jeśli się zdecydują na tymczasowe ich przyzwolenie. W Izbie poselskiéj przyjdzie przyszłego tygodnia parę ważniejszych wniosków na stół. Ostatnie posiedzenie zajęte było obradami nad petycyami. Mównicę w sali posiedzeń przeniesiono na przeciwną stronę, obok krzeseł ministeryalnych, aby zadośćuczynić prośbie dziennikarzy, którzy siedząc w tyle za mówiącymi, zwykle mało słyszeć mogli.

Paryż 26 lutego.

E. List cesarski i mowa księcia Napoleona w niezwykły sposób wzburzywszy umysły nie pociągną za sobą niezwłocznie żadnych wyraźnych następstw, lecz nie zostaną bez wpływu na dalszą przyszłośc Francyi. Cesarz znalazłszy w Ciele prawodawczem po raz pierwszy opór swej woli wyrażony podług zdania jego doradzców z brakiem przyzwoitości, bacząc na ożywienie rozpraw w senacie na obudzone nadzieje i uwydatnione dążenia stronnictw postępu liberalnego i ruchu demokratycznego, chciał przypomnieć i izbom i krajowi pełność swej władzy, siłę swej woli i własnego tylko radząc się natchnienia w zeszłą sobotę, sam własną ręką skreślił ów list do jenerała Montauban, który stanie się historycznym. Żaden z ministrów, oprócz ministra Stanu nie był przypuszczony do tajemnicy. Pan Fould powziąwszy wiadomość, że w dniu następnym ma się w *Monitorze* znajdować jakoweś napomnienie Ciała prawodawczego co do projektu dotacyi, lękając się, żeby takowe nie wpłynęło szkodliwie na jego operacyę finansową, do późnej nocy oczekiwał korekty *Monitora.* Lecz list odesłany został z Tuileryów do ministerstwa Stanu, a więc do drukarni w niezwykłéj nocnéj godzinie i dopiero w niedzielę z rana dowiedzieli się o nim i przeczytali go ministrowie równocześnie z publicznością. Poruszenie umysłów było powszechne, najgwałtowniejsze wśród grona reprezentantów krajowych. Ujrzeli się oni wystawionymi na trudny wybór między poniżeniem a nieukontentowaniem Cesarza i niejako oddzieleniem się od niego. Niechcę tu rozbierać czy należało Ciało będące wyobrazicielem narodu narażać na taki wybór, i czy ślepa jego uległość, któréj monarcha zdawał się w tym razie życzyć sobie, może rządowi przynieść istotną siłę moralną, pozbawiając jej zupełnie owe Ciało. Izba deputowanych cofając objawione jednozgodnie zdanie, zrzecze się charakteru Zgromadzenia politycznego, stanie się tylko jednym z oddziałów Administracyi rządowej, drugą edycyą Rady Stanu i mniej jeszcze od pierwszej niepodległą. Silnie nawet surowo wyrażona wola cesarska zmusiła tak ministrów jak deputowanych chcących uniknąć otwartego sporu do poszukiwania pojednawczych środków. Postarano się najprzód o uspokojenie gwałtownego wrażenia. Pan Baroche zażądał od komisyi, ażeby nie wygotowała raportu, dopóki nie będzie mógł udzielić jej koniecznych objaśnień, a że do piątku od obrad senatu uchylić się nie może, do dnia tego zażądał odłożenia nowego zebrania się komisyi. Tymczasem poufne przełożenia ministrów skutkowały, złagodziła się żywość wrażenia wielu deputowanych, zgodzili się podobno, aby do zachowania choć pozoru godności, rząd dozwolił im do projektu wnieść poprawkę, iżby dotacya dziedziczną była tylko w prostej linii hrabiego Palikao. Nastało więc porozumienie, dziś o wpół do jedenastej z rana zebrała się komisya dla ułożenia raportu i już nie zachodzi żadna wątpliwość, że projekt dotacyi wielką większością przyjmie izba, choćby nawet raport komisyi był mu przeciwny. Sprawę więc tę mimo wzniecone) umysłowej burzy za załatwioną uważać należy. Skutki jej moralne nie dadzą się dziś ani obliczyć ani oznaczyć. To jest niewątpliwem, że władza chciała zahamować popęd ku parlamentaryzmowi i że owa sławna obietnica uwieńczenia dzieła wolnością wielkim krokiem cofnęła się w przyszłość.

Mowa księcia Napoleona i przyjęcie jakiego w senacie doznała, silniejsze u dworu niż w publiczności sprawiła wrażenie. Ponieważ książe miał w poniedziałek znowu głos zabrać, Cesarz w tenże dzień z rana powołał go do siebie. Jeden z adjutantów księcia przybywszy z nim do Tuileriów z oficerami służbowymi Cesarza rozmawiając twierdził, że książe zawsze działa i mówi zgodnie z wolą Cesarza, to twierdzenie powtórzone przez księcia Joachima Murata Cesarzowej wywołało z jej strony wybuch uczuć i przekonań sprzecznych wyobrażeniom które książe w mowie swej wyraził. Twierdzą że przyszło do żywej między nią i Cesarzem rozmowy, w której on starał się jej troskliwość Cesarzowej i matki zaspokoić. Dnia tego książe Napoleon wraz z małżonką był zaproszony na obiad do Cesarstwa. Oczekiwano przybycia jego do ósmej, gdy zaś nie przybył bez poprzedniego zawiadomienia, nie miłe wrażenia dnia tego podwoiły się, i Cesarzowa zaraz po obiedzie czując się nie zupełnie zdrową a głęboko wzruszoną, oddaliła się do swych pokojów i dopiero o jedynastej ukazała się na balu. Wzruszenie jej było widoczne, uważają jednak że po rozmowie z Cesarzem przy końcu balu okazała się zaspokojoną i z uśmiechem na ustach.

Wczoraj książe Napoleon przeczytał w senacie wytłómaczenie wyrazów z sobotniej mowy, które najbardziej zgromadzenie zadziwiły, które mylnie zrozumianemi być mogły, i które panu Boissy dały powód do twierdzenia że ujrzał senat w sobotę wywieszoną chorągiew linii młodszej obok sztandaru linii starszej. Okoliczność ta że książe owo usprawiedliwienie miał spisane i czytał, daje powód do mniemania że mu zostało zaleconem przez Cesarza, i z wiadomością jego ułożonem było. *Monitor* przez względność dla księcia w sprawozdaniu rzekł, że mowca głos zabrał, nie wspomniał że owe krótkie usprawiedliwienie spisane czytał.

Dziś bal kostiumowy i maskowy u hr. Walewskich, który Cesarstwo obecnością swoją uświetnić mają.

Paryż 27 lutego.

E. Po burzliwym dniu sobotnim, nastąpiła niedziela, dzień spoczynku. Uspokoiły się też umysły i już w poniedziałek rozprawy senatu przybrały charakter umiarkowany i poważny, i do dnia dzisiejszego utrzymać się w nim potrafiły. Na poniedziałkowem posiedzeniu p. Amedeusz Thayer podniósł głos w obronie stowarzyszenia ś. Wincentego à Paulo, a razem skargę na środki użyte przeciw komitetowi głównemu przez ministra spraw wewnętrznych, na rzucone niesprawiedliwe podejrzenie na niego. Mówił z głębokiem przekonaniem a razem z umiarkowaniem, które dobrym sprawom przystoi. Poparł go p. Karol Dupin w wybornej mowie rozpoczętej w poniedziałek zakończonej we wtorek i przedstawiwszy cały ciąg rozwoju tego najużyteczniejszego i najzacniejszego ze wszystkich stowarzyszeń okazał jego cele, ducha, zasługi i raczej prawo do zaufania i wdzięczności rządu, aniżeli zasłużenie na jego podejrzliwość i niechęć.— Mówca w kilku pięknych i gorących słowach wspomniał o Polsce; przytoczę je z wdzięcznem uczuciem, które i czytelnicy podzielą.

„Jeszcze wspomnę jednę okoliczność, rzekł p. Dupin, która może uderza wasze umysły. W oczekiwaniu szczegółowych i niemylnych objaśnień, których zażądałem, nie byłem bez obawy co do Polski. Jakkolwiek obcem jest polityce dobroczynne stowarzyszenie, o którem mowa, dość że jest katolickiem, abym mógł się lękać, iż tym lub owym sposobem chcianoby wpływów jego dostrzedz w tem cudownem zmartwychwstaniu całego ludu, który zdaje się z grobu powstawać u stóp ołtarzy, ludu, który nagle zamieniając jedno bohaterstwo na drugie po trzydziestu latach snu, zmusza przeciwników do odwrotu i stawia mu czoło na klęczkach, z krzyżem na sercu. Lękałem się żądanych objaśnień, widząc, że Księstwo Poznańskie mniej rozległe, mniej ludne, od Królestwa Polskiego, liczyło 35 konferencyj. Otóż okazało się, że Królestwo Polskie podziela w tem położenie całego ogromu państwa rosyjskiego; po 28miu latach, ani jednej nie uzyskało konferencyi.“

Tak nie uzyskało, dodać możemy, bo rząd rosyjski krępował w nim zawsze usiłowania dążące do religijnego, moralnego i umysłowego rozwinięcia kraju. I to rozwinięcie, jak tego wypadki bieżące dowiodły, nie skutkiem żadnych stowarzyszeń, lecz osobistą zasługą każdego, w cichości, w tajemnicy, na tem większą hańbę i karę ciemięzkiej władzy nastąpiło.

Po panu Dupin przemawiali jeszcze za stowarzyszeniem ś. Wincentego kardynałowie Morlot i Matnieu, odpowiedział wszystkim p. Billaut, i w odpowiedzi okazał się równie zręcznym jak wymownym. Przeniósł on kwestyę na pole prawa służącego państwu, na pole obowiązków stanu, i wyrażając się tak o stowarzyszeniu, jak o członkach komitetu w wyrazach zupełnie przyzwoitych starał się przekonać, że rząd nie może nigdy wyrzecz się czujności nad wszelkiem zbiorowem działaniem, które posiadając silną organizacyę, mogłoby z czasem zmienić kierunek i stać się niebezpiecznem.— P. Billault potrafił ująć sobie słuchaczy, tak że je-

den z senatorów rzekł do niego, „iż niemożna było świetniej wygrać złej sprawy.“

Wczorajsze posiedzenie było równie spokojne, jak dwa poprzedzające. Uważano, że gdy p. Hubert Delisle mówił przeciw podatkowi od soli, ks. Napoleon okazał znak przyzwolenia. Wiadomo było, że książe w mowie, którą przygotował, miał przeciw temu podatkowi wystąpić, i przemawiać jako orędownik ludu. Przełożenia Cesarza wstrzymały go zapewne od tego zamiaru. Książe zachował milczenie i jeżeli je następnie przerwie, to zapewne wśród obrad nad sprawą Włoską.

Chociaż rząd mniema się być zapewnionym większości w izbie w głosowaniu nad dotacyą Hrabiego Palikao, skutkiem poczynionych zabiegów, nie szczędzonych napomnień, nie wszyscy jednak deputowani okazują skwapliwą uległość. Większość w komisyi trwa przy swojem zdaniu, p. Boroche dziś z rana przed sesyą senatu udał się na jéj zebranie, i przygotowywał się do gorącéj walki. Srożą się więc jeszcze niektórzy deputowani; w dniu wczorajszym rząd napotkał trudności, które za usunięte uważał, jednakże łatwem jest do przewidzenia, że pod naciskiem rządowym zmiękczeją umysły nie nawykłe do oporu.

Kurs pana Renan zawieszonym został. Zawieszenie to uchwalone na wczorajszéj Radzie ministrów. Kurs ten podzielił na dwa obozy uczniów uniwersyteckich, sprowadził manifestacyą sobotnią, mógł stać się przyczyną nowych nieporządków, a wywołał zgorszenie duchem anti-chrześciańskim na pierwszéj prelekcyi objawionym. Na niéj wskazał profesor rząd teokratyczny w Rzymie, jako gorszy od dawnéj teokracyi indyjskiéj, Chrystusa zaś nazwał cnotliwym i wybornym człowiekiem przez śmierć swą prawie ubóstwionym. I te zdania głosił mowca mając wykładać naukę języka hebrajskiego. Rząd popełnił błąd w dzisiejszych okolicznościach powołując na katedrę języka biblijnego, słynnego wprawdzie uczonego, ale zbyt znanego z anti-religijnych wyobrażeń. Wśród manifestacyi sobotniej, gdy jeden z przytomnych jéj, pytał wyrobnika krzyczącego. *Niech żyje Renan* dla czego z takim zapałem wznosi okrzyk na jego uczczenie „dla tego“ ów wyrobnik odpowiedział „że Renan zniszczył religię chrześciańską.“

Bal wczorajszy u br. Walewskich był równie świetny znaczną liczbą goszczących, jak bogactwem i rozmaitością ubiorów. O godzinie jedynastéj Cesarzowa bez maski i domina w zwyczajnym stroju przybyła z małym księciem i zatrzymała się w sali jadalnej. Cesarzewicz w ubiorze myśliwskim przeszedł wszystkie salony wśród ciżby ciekawie i z zajęciem przypatrujących się. Cesarzowa nie weszła do sali balowéj ani do salonu który ją poprzedza. Cesarz zmieniając kilkakrotnie domina przechadzał się swoim zwyczajem wśród tłumu zamaskowany lecz poznany zawsze. Księżna Matylda, księżna Murat z księżniczką Anną znajdowały się na balu. Z Palais Royal nikt nie przybył.

Paryż 27 lutego.

Jak można było przewidzieć, mowa księcia Napoleona znalazła ogromny rozgłos. Nią zajmowały się przez trzy dni towarzystwa i dzienniki. Zajęcie powiększyło się niejakim zebraniem ludu na placu Bastylii dnia 24go (w rocznicę rzeczypospolitej r. 1848), agitacyą młodzieży i zakazaniem dwóch małych dzienników *Mouvement* i *Travail* wydawanych w stronie łacińskiej. Za hałasy w teatrze Mont-Parnasse, kilkudziesięciu studentów zostało aresztowanych. Sfery rządowe są przekonane, że w gwałtowności mów legitymistowskich w senacie i agitacyi tak młodzieży jak robotników, jest zmowa i że do niej przyszła pobudka z zagranicy. W agitacyi młodzieży są dwa prądy: legitymistowski i republikancki i pomyłki ostatnich są częste. Dzienniki liberalne oświecają i miarkują młodzież i należy się spodziewać, że ją oświecą. W chwili kiedy cesarstwo zaczęło tyle wielkich rzeczy na zewnątrz, spokój wewnętrzny jest potrzebny, jest upragniony. Rząd cesarski jako moderacyjny, jest takiego rodzaju, że wszelkie namiętne agitacye obracają się na jego korzyść. Opinia publiczna prędko spostrzegła, że po za cesarstwem byłaby nowa rzeczpospolita, że cesarstwo jest kotwicą dla konserwatyzmu a zarazem rękojmią dla wielkości Francyi. Co to za okłaski rozlegałyby się za granicą, gdyby cesarstwo poniosło w tej chwili jaki szwank! Na tem co mówię spostrzegli się w części legitymiści. Przekonali się oni, że opinia publiczna nie jest za nimi, że kiedy dzienniki ich potrzebują pomocy partyi, dzienniki liberalne się bogacą. Oby zrozumieli wiek i przyłożyli rękę do umiarkowanego rozwiązania sprawy rzymskiej! *Debaty* trzymają się zawsze dobrej drogi: nie dzielą namiętności senatorów legitymistowskich, ale nie pochwalają także przesadu mowy księcia Napoleona. Roku 1814, mówią one, krzyk: precz ze szlachtą! miał znaczenie, ale co on znaczy dziś, kiedy szlachta straciła znaczenie i kiedy z uroszczeń jej części cała Francya żartuje.

Pan Boissy, to stare dziecko senatu zawołał że książę Napoleon powiedział mowę rewolucyjną w myśli wywieszenia swej własnej kandydatury do tronu. Książę Napoleon odparł z godnością i oburzeniem to podstępne posądzenie i wyraził dla jego autora najgłębszą pogardę. Odtąd rozprawy Senatu stały się przyzwoitszemi. Ministrowie spieszyli z wyjaśnieniem polityki rządowéj, polityki bacznej i rozsądnej i to wyjaśnienie ochłodziło namiętności. P. Billault potępił szaloną opinię pana de Boissy, który chciał aby Francya zamiast prowadzić wojnę krymską i włoską, uderzyła była na Anglię i Londyn. Minister rzekł, że tylko z Anglią Francya może przeprowadzić w Europie potrzebne reformy, że tylko z Anglią może postępować liberalnie i bezpiecznie. Pan Billault wytłómaczył także postępowanie rządu w sprawie towarzystwa ś. Wincentego a Paulo. Oddał sprawiedliwość masie członków tych towarzystw, ale dał do zrozumienia, że ta masa nie wiedziała, iż odgrywała rolę polityczną i że odbierała kierunek z zagranicy, kierunek wcale nie francuzki. Mowa księcia Napoleona i rozprawy nad towarzystwem śgo Wincentego a Paulo nie mogą być oceniane w polskim dzienniku, bo interesa i stan Francyi i Polski są zupełnie różne. Co w jednym kraju może być złem, w drugim może być dobrem. Pan Billault powiedział rzeczy nadzwyczajnie ciekawe o dzisiejszym stanie kwestyi towarzystw śgo Wincentego a Paulo, kwestyi jeszcze nie ukończonej, a której dobre zrozumienie zależy od samych towarzystw.

Wczoraj senat przeszedł do rozpraw nad podatkami i rzeczami finansowemi. W tym przedmiocie przemówili: hr. Beaumont, Hubert Delisle, minister Magne, Castelbajac i Michał Chevalier. Dzisiejsze posiedzenie zaczęło się od mowy pana Barbaroux.

List Cesarza do hrabiego Palikao był zręcznie użyty przez rojalistów. Wołali oni, że list ten dał policzek Ciału prawodawczemu. Deputowani osądzili tę rzecz inaczéj. Obrażeni formą, uznali oni, że list miał swe racye obchodzące nie człowieka lecz naród, że miał na celu zachowanie w obliczu Anglii pamiątki wielkiego czynu Francyi, i dla tego wysławszy do Cesarza pana de Jouvenel, prezesa komisyi, wzięli się natychmiast do wynalezienia tranzakcyi. Zdaje się, że Izba zgodzi się na dotacyę, ale tylko na dotacyę dożywotnią. Za pomocą téj tranzakcyi, Izba ma zamiar pokazać, że czci czyny patryotyczne, lecz że nie pochwala planu zaprowadzenia nowych tytułów i ich uposażenia kosztem skarbu. Jak ta kwestya zostanie rozwiązaną i jak się skończą w senacie rozprawy nad projektem odpowiedzi na mowę tronową, Ciało prawodawcze rozpocznie rozprawy nad własną odpowiedzią. Sala konwersacyjna Izby jest nadzwyczajnie ożywioną i przypomina epokę L. Filipa lub Rzeczypospolitéj, ale miarkuje jéj namiętności szacunek dla osoby Cesarza i jego dobrych intencyj. Miarkuje także deputowanych przewidzenie bliskości nowych wyborów.

List do hrabiego Palikao, napisany i ogłoszony przez Cesarza bez wiedzy ministrów, zawierał parę słów obraźliwych dla Izby, które należało było wymazać. Cesarz służy za dowód, że nawet niepospolita zdolność wymaga rady i poprawy. Cesarz zrobił także pomyłkę mianując pana Renan profesorem w Sorbonie. Minister Rouland przewidział niebezpieczeństwo tego profesoratu i dla tego go określił, ale określenie na nic się nieprzydało. Omylając nadzieje, że pokaże potrzebną baczność, p. Renan objawił na pierwszéj lekcyi myśli nie religijne i Cesarz został zmuszonym kurs jego zawiesić. Cesarz popełnił dwa błędy, ale dobrze zrobił, że je naprawił. Zawieszenie kursu pana Renan jest politycznem i godne jest pochwały, bo służy za dowód, że dążąc do mezzo termine w sprawie rzymskiéj, Cesarz nie dąży do podkopania religii.

Prezentując w Tuileryach księcia Broglie, p. Viennet usłyszał z ust Cesarza żal, że akademia staje się coraz bardziéj ciałem politycznem i że trwa w opozycyi.

Rok 1861 był ciężkim dla cesarstwa. Rok ten nagromadził ogrom trudności zewnętrznych, wewnętrznych, finansowych, ekonomicznych, stronniczych, religijnych a nawet spiskowych, ale cesarstwo stoi niewzruszone i agitacya, którą rozwinąć się starano nie znalazła wielkiego wpływu. Wybory będą nową próbą stałości cesarstwa. Giełda trzyma się ciągle nieźle. Konwersya idzie jako tako. Na 173 milionów renty $4\frac{1}{2}$, 65 milionów zostało już przemienionych na 3%. Finansiści nie spodziewają się, aby całość renty 4% została skonwertowaną. Liczą oni tylko na 120 lub 130 milionów, w takim razie soulta alias pożyczka, po potrąceniu kosztów, przyniesie skarbowi tylko 70 do 80 milionów, w miejsce spodziewanych 200 milionów. Jeżeli ziści się to przewidzenie, operacya pana Foulda będzie połowiczną.

Obecnie, sprawy zagraniczne mało obchodzą Francyę. Dzienniki rządowe zapisały z przyjemnością dobre wyrażenie się parlamentu angielskiego o Francyi. Książę Metternich uczuł się obrażonym za supozycye księcia Napoleona, ale p. Thouvenel najserdeczniéj go zapewnił, że Cesarz w nic nie wierzy.

Na żądanie rządu francuskiego, Papież zmniejszył w Sabaudyi liczbę świąt. Zjednoczenie téj prowincyi z Francyą jest już może zupełne. Wiadomo, że nierachując niedziel, Francya od r. 1800 ma tylko sześć świąt, zwanych legalnemi.

Na życzenie Cesarza, sułtan zwraca działa francuskie z czasów Franciszka I, które znajdują się na wyspie Kandyi. Cesarz prześle zapewne w zamian baterię dział gwiantowych.

Mamy czas piękny. Ciągnie się jeszcze pasmo nowych balów. Rodziny polskie przepędziły cały karnawał w cichości i żałobie. Dnia 25go t. m., jako w rocznicę bitwy grochowskiéj, było nabożeństwo w kościele ś. Genowefy (Panteonie). Dziś jest nabożeństwo w kościele des Petits pèrs za ofiary warszawskie.

Jedno prywatne przedsiębiorstwo zakupiło grunt, na którym wzniesie budynek na nieustanną wystawę przemysłową.

Wiedeń 2 marca. Izba deputowanych Rady państwa uchwaliwszy w zasadzie ustawę o wolności adwokatury odroczyła się do 10go b. m. Zatem sprawa którą oczekiwano wczoraj w Izbie, to jest układ rządu z bankiem nie przyszła jeszcze do skutku. Inaczej bowiem nieomieszkałby Minister skarbu choć w krótkich wyrazach zdać o niej rzecz Izbie, która na dziesięć dni się rozeszła, by ostatki zapust poświęcić tem swobodniej zabawie. Deputowani z Galicyi niemogą nawet z tej przerwy korzystać, bo zbyt ona jest krótką, aby przez ciąg tych feryj kilkudziesięciumilową odbywać podróż. Niewiemy, czy rzeczywiście wzgląd na ostatki był powodem tej przerwy obrad, czy brak gotowych przedmiotów. To tylko jest udowodnione, że układy z bankiem nie skończyły się. Najprzyjaźniejszy rządowi dziennik *O.-D. Post* dąsa się z tego powodu na p. Plenera, co w oczach naszych wydaje się jakby potwierdzeniem pogłoski o ustąpieniu tego ministra z gabinetu. Wszakże byłoby rzeczą bardzo niewczesną i dla kredytu publicznego niekorzystną, gdyby w tak stanowczej pod względem finansowym chwili zmieniać ministra skarbu. Wolno to wtedy tylko uczynić, gdy nowy kandydat na ministra ma za sobą wysoką reputacyę organizatora i finansisty. Ale mimo, że w Austryi niezbywa na ludziach gotowych do teki ministeryalnej, zbywa jednak na gotowych kandydatach, których sąd publiczny zwykł uważać jako następców w razie opróżnienia posad ministeryalnych. *O.-D. Post* mówi w tym swoim elegicznym artykule, że projekt do opodatkowania promes już dopiął zaszczytu, że go w przeszłym tygodniu przedłożono Izbie, i do wydziału odesłanym został, a nierównie ważniejszy statut względem przedłożenia przywileju bankowego, z którym się wiąże przyszłość waluty i dobro wszystkich posiadaczy biletów bankowych nie idzie tak spiesznie. Z każdym dniem zwłoki, rośnie niebezpieczeństwo, że w końcu wypadnie przyjąć bądźcobądź, umowę zawartą z bankiem. Albowiem cóż przyjdzie uczynić, skoro w ostatniej chwili p. Plener oświadczy, że gotówka w kasach zjedzona, że potrzeba przeto pieniędzy dostać, a niemożna czekać, aż Rada państwa przeprowadzi zmiany umowy z bankiem zawartej. Jest to zaprawdę nie do pojęcia, jak Minister skarbu mógł cały tydzień strawić nie przedłożywszy Izbie projektu, a tem dziwniejszą jest rzeczą, iż już na poprzedniem posiedzeniu zapowiedziano odroczenie Izby. *O.-D. Post* wzywa wydział skarbowy, aby się przysposobił do szybkiego potem wygotowania opinii swojej nad projektem ugody z bankiem, tak aby Izba była w stanie poczynić w razie potrzeby zasadnicze lub formalne zmiany w ugodzie ministeryalnej z bankiem. Opozycya późno się pojawiająca byłaby nadaremną, bo w obec kas wypróżnionych Minister zechce dowodzić, że niema innego środka ratunku, jak przyjąć umowę.

O pogłoskach wyżej wzmiankowanych piszą do *Gazety augsburgskiej* co następuje: „Rozliczne trudności, z jakiemi p. Plener ma do walczenia, niezadowolenie objawiające się w łonie Izby deputowanych co do projektu umowy z bankiem, miało doprowadzić do niezgody, i z dobrze informowanego źródła dowiadujemy się, że p. Plener trudno aby się na posadzie swojej utrzymał. Jako prawdopodobnego po nim następcę naznaczają barona Dobblhofa, a na nowego podsekretarza stanu p. Hoka“. Do tych pogłosek dodaje *Botschafter*, że hr. Wickenburg nie długo będzie dźwigał ciężar dwóch ministerstw, jakie na niego nałożono, to jest handlu i marynarki.

Według doniesienia *N. Nachrichten*, krąży wieść o zamknięciu posiedzeń Rady państwa w pierwszych dniach kwietnia i zwołaniu sejmów krajowych bezzwłocznie. Lubo niemasz dotąd nic pewnego, wszelako rozpisanie wyborów wakujących w Czechach na dzień 6 b. m. i ogłoszony w dzienniku *Sürgöny* okólnik namiestnika węgierskiego (p. niżej) mówi, że stan tymczasowy zakończony będzie zwołaniem sejmu. Podczas sejmu węgierskiego zwołane być także mają sejmy siedmiogrodzki i chorwacki; to równoczesne zwołanie tych sejmów odebrałoby sejmowi peszteńskiemu znaczenie ogólnej reprezentacyi i uczyniłoby go tylko sejmem krajowym. *N. Nachr.* wątpią jednak, aby Rada państwa pokończyła w ciągu marca prace swoje, zwłaszcza gdy wydział skarbowy dotąd nie wygotował opinii swojej nad budżetem. Skończył on dopiero dwie rubryki, jako to: dwór i kancelaryę nadworną — tak więc do końca bardzo jeszcze daleko. A obok tego wydział ma inne jeszcze czynności do załatwienia: układ z bankiem, pokrycie deficytu, projekta podwyższenia podatków stałych i niestałych, dotąd jeszcze nie przedłożone wydziałowi w szczegółowych wypracowaniach. Niewiemy jak dalece mamy wierzyć twierdzeniu pomienionego dziennika, który utrzymuje, że rząd zamierza niedopuścić szczegółowego rozbioru budżetu, z tej uwagi, że wszelkie poprawki na nicby się nie przydały, skoro już pół roku skarbowego upłynęło, lecz że rząd chce rozbiór ten zostawić Izbie dla budżetu na r. 1863. Podwyższenie podatków i układ z bankiem mają być przedstawione Izbie jako konieczności, które bezzwłocznie załatwić należy, bo pokrycie deficytu jest najnaglejszą czynnością, którą Izba winna od razu uchwalić. W ten sposób rząd mniema ukończyć rzecz całą w ciągu dwóch tygodni, a potem w kwietniu sejmy zwołać. Gdyby się to sprawdziło, pogłoski o zmianie ministeryum skarbu byłyby bezzasadne.

— *Sürgöny* donosi pod d. 1 marca, że Namiestnik węgierski rozesłał do wszystkich naczelników komitatowych i dystryktowych jakoteż do burmistrzów Pesztu i Budy okólnik, mający na celu uspokoić obawy urzędników komitatowych i miejskich na przypadek zniesienia obecnego stanu tymczasowości. Okólnik ten mówi, że rząd wyjątkowy jaki dziś istnieje, zaprowadzony z nakazu cesarskiego dla uciszenia namiętności i przywrócenia porządku a oraz dla wprowadzenia administracyi i wymiaru sprawiedliwości w należytą kolej, tak długo utrzymanym będzie w zupełności, dopóki cel zbawienny dopiętym nie zostanie, to jest dopóki kwestye prawa publicznego nie będą rozstrzygnięte na sejmie i system komitatowy uregulowanym nie będzie. Namiestnik przyrzeka, że opiekować się będzie dostatecznie przyszłym losem wiernych, pilnych i energicznych urzędników i czuwać nieprzestanie nad utrzymaniem powagi urzędników. W tym względzie przedstawił on N. Panu wnioski, których pomyślnego załatwienia oczekuje. Przy tym okólniku załączone były rozporządzenia tyczące się dysponowanych urzędników cesarskich, którzy przyjęli służbę komitatową lub miejską. Główny punkt jest następujący: W razie eśliby urzędnik do dyspozycyi zostawiony pobierał na swojéj obecnéj posadzie mniejszą płacę niż ta jaką miał w służbie rządowej, to różnica ta będzie mu wprawdzie asygnowaną do kasy komitatowéj lub miejskiéj, ale kwota należna wypłacaną mu będzie bądź przez potrącenie bądź w gotówce ze skarbu. Inne punkta tyczą się kosztów przesiedlenia i emerytury byłych urzędników dysponowanych.

— Jak donosi *M. Saito*, reprezentanci dziennikarstwa węgierskiego odbyli w d. 26 z. m. naradę w Peszcie, na której rozbierano środki i umówiono się co do nich, w jaki sposób w obecnych okolicznościach podnieść teatr narodowy.

— Pozostawiony do dyspozycyi były namiestnik Tyrolu hr. Fünfkirchen, zupełnie wystąpił ze służby publicznéj. W Wenecyi utrzymuje się wieść, że tameczny namiestnik hr. Toggenburg przeznaczonym jest na namiestnika do Linz w miejsce bar. Bacha, a posadę jego w Wenecyi otrzyma hr. Coronini, który przed wojną włoską był w Wenecyi delegatem.

— Zwracaliśmy już uwagę na brak pojęć konstytucyjnych w mowach mianych na obchodach konstytucyi 26go lutego. *Morgenpost* przypomina z tegoż samego powodu mowę prezesa Izby niższéj Heina, który składając hołd w toaście swoim Ministrowi Stanu, rzucił anatema na część Izby, któréj jest prezesem — a zatem względem któréj stronnictw zachowywać się winien z całą bezstronnością znamionującą pojęcie życia parlamentarnego. Tymczasem p. Hein rzekł między innemi:

„W państwach, w parlamentach są zawsze żywioły, które pracują przeciw rządowi. I w naszym parlamencie są żywioły, które zagrażają istnieniu Ministra Schmerlinga. Czyż dla tego będziemy się wahać? Niewdzięczność, niechęć i krótkowidzenie są dziedzictwem rodzaju ludzkiego, a w parlamentach zawsze będzie się musiała znaleść opozycya“.

Morgenpost z tego powodu wyrzuca prezesowi Izby brak parlamentarności i powiada, że deputowani czescy chcieli zażądać od p. Heina, żeby się wytłomaczył, co to znaczy „niewdzięczność“ i „zła wola“ opozycyi; Polacy zaś nie chcą się w to wdawać, z powodu, że p. Hein jest prezesem mianowanym, a nie wybieranym. My dodamy tylko znane berlińskie wyrażenie: „*Eine kleine Opposition muss sind.*“

— Dla czego państwa Europy, które zostały konstytucyjnemi, przyjęły system parlamentarny, a nie municypalny? — pyta *Pesti Hirnök*, i odpowiada, że dla tego, iż przeobrażenie konstytucyjne wszędzie wynikło z centralizacyi i absolutyzmu. Władza absolutna nominalnie tylko i pozornie, ale nie faktycznie utraciła nieco przez parlamentaryzm z swojego wszechrządztwa. Ludy nie stały się przez parlamentaryzm wolnemi, a we Francyi pojmują to już dzisiaj, gdzie wada główna tkwi; dla tego tameczni publicyści wykształceni umiejętnie, jednogłośnie zgadzają się na to, że bez decentralizacyi i bez samoistnéj municypalnéj praktyki prawa, niemasz i być nie może rękojmi konstytucyjnych ani też niemożna myśleć o ogólnym wszechstronnym rozwoju gospodarstwa narodowego.

— Na posiedzeniu Izby deputowanych Rady państwa w d. 1 b. m. rozdano projekt ustawy o postępowaniu karnem w sprawach drukowych, po wykreśleniu z niego tych ustępów, które się odnosiły do sądów przysięgłych. Sprawozdanie wydziału mieści w sobie te słowa cechujące stanowisko deputowanych do wydziału należących:

„Już przysposabiając projekt ustawy przy sprawozdaniu z d. 12 grudnia 1861 przedłożony wys. Izbie, Wydział wziął na uwagę tę także okoliczność, że wys. Izba mogłaby uchwalić usunięcie instytucyi przysięgłych przyjętej przez większość głosów w wydziale, a przeto wydział zawczasu starał się w ten sposób ułożyć pomieniony projekt, aby w razie gdyby to nastąpiło, można było wykreślić tylko paragrafy odnoszące się do instytucyi przysięgłych bez naruszenia reszty paragrafów jako odpowiednich celowi. Przedłożony więc teraz projekt ustawy jest tylko zestawieniem paragrafów zawartych już w poprzednim projekcie, których zatrzymanie bez zmiany wydział znaczną większością głosów uchwalił i t. d.“

Zeznanie to pokazuje, że wydział z góry już niemiał wiary, aby instytucya sądów przysięgłych przeszła w Izbie.

— Według depesz telegraficznych z Tryestu i Fiume, dziennik *Il Tempo* wychodzący w Tryeście, w numerze swoim z d. 2 marca ogłosił postanowienie sądu apelacyjnego, mocą którego oskarżenie redaktora tegoż pisma o spisek w celach zdrady głównéj niezostało dostatecznie uzasadnione i z tego powodu nienaruszając innych punktów oskarżenia, sąd zawyrokował uwolnienie oskarżonego od odpowiadania z aresztu. Najwyższy sąd w Zagrzebiu zatwierdził orzeczenie sądu pierwszéj instancyi w Zagrzebiu, co do uznania za uzasadnione oskarżenia p. Rezza, redaktora *Gazzetta di Fiume* o naruszenie publicznéj spokojności i oddania go z tego powodu pod areszt śledczy.

Królestwo Polskie.

W dziennikach warszawskich z 1 t. m. ogłoszono następującą wielką reformę w stanie oblężenia, iż do godziny 11éj wieczór wolno chodzić bez latarni, oraz że kawiarnie i szynki do godziny 9éj mogą być otwarte. To obwieszczenie oberpolimajstra brzmi:

„P. o. Warszawskiego oberpolicmajstra.— Na zasadzie rozporządzenia władzy wyższej, podaje do powszechnej wiadomości, iż z dniem dzisiejszym, znajdujący się w mieście w porze nocnej, dopiero po godzinie 11ej w latarki oświtlone opatrzeni być winni; że restauracye, cukiernie, kawiarnie, handle win itp. zakłady mogą być otwarte do godziny 10ej wieczorem. Szynki zaś wódczane od godziny 6ej z rana do godziny 8ej wieczorem, z pozostawieniem prawa władzy policyjnej co do szynków niektórych skrócenia tego terminu, gdy uzna potrzebę. — Warszawa dnia 16 (28) lutego 1862 r.

Jeneral-major, *Piłsudzki.*“

Niemcy.

W zeszły poniedziałek hr. Bernstorff oznajmił był w komisyi sejmowej Izby deputowanych w Berlinie, wyznaczonej do sprawy niemieckiej, że rząd z zadowoleniem przyjmie objaw zdania reprezentacyi ludu, przemawiającej za utworzeniem ściślejszego związku państw niemieckich w łonie Związku. Gdy w komisyi tej ustanowiono podwydział mający się zająć redakcyą wniosku, któryby łączył w sobie wniosek frakcyi Grabowa tj. wniosek Albrechta i wniosek postępowej partyi tj. Schulzego, w ten sposób, iżby wniosek ten zbliżył się do zapatrywania się rządowego; ponieważ rząd nie chciał występywać przeciw obecnemu Bundestagowi i zaprzeczać mu prawa istnienia, przeto podwydział miał ominąć ten ustęp, który się odnosił do zaparcia prawności istnienia Bundestagu. Wniosek ten, pominąwszy jego rozległe motywa, w tych słowach się mieścił:

Izba deputowanych uznaje za rzecz potrzebną: 1° aby wobec koniecznéj reformy konstytucyi niemieckiéj utrzymanym był nierozerwalny stosunek związkowy między krajami austryackiemi związkowemi a resztą Niemiec; 2° aby w łonie tego ogólnego związku Prusy i wszystkie inne państwa niemieckie, bez naruszenia swéj udzielności wewnętrznéj połączyły się z sobą w ściślejszy związek pod względem spraw militarnych, dyplomatycznych i handlowo-politycznych, a w tym związku korona pruska dzierżyłaby władzę związkową jedną, tudzież aby obok tego istniało wspólne zgromadzenie narodowe celem udziału prawodawczego i konstytucyjnéj kontroli nad rządem związkowym; 3° aby rząd królewski w pełnem poczuciu swojego niemieckiego powołania postawił tę organizacyę państwa związkowego otwarcie za cel swéj polityki, i przedewszystkiem drogą dobrowolnych z państwami niemieckiemi umów do urzeczywistnienia jéj dążył.

Komisya na wniosek ten przystała. Tymczasem 27go lutego radzca legacyjny Hepka, w zastępstwie ministra spraw zagr. oświadczył, że rząd nie zgadza się na tę rezolucyę. Wrażenie tego oświadczenia było bardzo niemiłe, i nikt nie będzie wierzył, aby mogło przyjść do zgody między rządem a komisyą, następnie zaś między rządem a Izbą. Z tego powodu postanowiono cofnąć koncesyę zrobioną rządowi pod względem pominięcia kwestyi nieprawności Bundestagu. Rozprawy Izby w tym przedmiocie mogą postawić kwestyę reformy niemieckiéj na ostrzu miecza, to jest albo sprowadzić upadek gabinetu albo rozwiązanie Izby.

Podobneż zajście wynikło w komisyi petycyjnéj Izby deputowanych w Berlinie. W komisyi téj przyszła na stół sprawa konstytucyi księstwa Anhalt-Dessau, albowiem pewna liczba obywateli miasta Halli ponowiła podanie swoje z roku przeszłego o naruszenie dawnéj konstytucyi tego kraju i zaprowdzenie zmienionéj ustawy. Sprawozdawca komisyi przedstawił tejże naruszenie z tego powodu prawa ludu dessauskiego i żądał wdania się Prus. Komisarz rządowy radca legacyjny Abeken oświadczył, że rząd nie znajduje powodu wypowiedzenia zdania swego pod względem prawomocności konstytucyi obecnéj księstwa Dessauskiego, albowiem jest to sprawa wewnętrzna niezależnego kraju związkowego. Komisya uchwaliła nie tylko przedstawić rządowi petycyę do uwzględnienia, ale oraz proponować izbie rezolucyę w téj osnowie: jak dalece potrzebną jest rzeczą, aby rząd pruski upominał się o przywrócenie konstytucyi anhalcko-dessauskiéj z d. 29 paźdź. 1848 i o rychłe zwołanie reprezentacyi na podstawie prawa wyborczego z d. 24 lutego 1849.

Francya.

Ostrzeżenie dane dziennikowi *Opinion Nationale* spowodowane było wyjątkiem z dziennika angielskiego, który minister spraw wewnętrznych uznał za obelżywy dla senatu. Ostrzeżenie to brzmi:

„Minister sekretarz stanu w wydziale spraw wewnętrznych.

„Ze względu na artykuł ogłoszony w numerze *Opinion Nationale* z dnia 27go lutego pod tytułem „przegląd dzienny“;

„Zważywszy, że z powodu zdań wyrażonych w senacie przez kilku jego członków *Opinion Nationale* w artykule zwyżwspomnionym dopuszcza się wyrażeń krzywdzących i rzuca obelgi na wielkie Ciało państwa;

„Według artykułu 32 dekretu organicznego z d. 17go lutego 1852 stanowi:

Art. 1. Pierwsze ostrzeżenie otrzymuje dziennik *Opinion Nationale* w osobie p. Bonneau podpisanego na artykule i w osobie p. Adolfa Gueroult, żeranta.

Art. 2. Prefekt policyi, głównie dyrygujący bezpieczeństwem publicznem, postara się o wykonanie niniejszego wyroku. (podp.) F. *de Persigny.*“

Paryż 27 lutego 1862.

— Na posiedzeniu senatu w d. 26 lutego oświadcza p. Barbaroux radość z swą zamieszczenia w adresie życzenia konstytucyi dla Algieryi, za którą w roku zeszłym przemawiał. Kolonia algierska tak znakomita i interesująca pod każdym względem, niema obecnie żadnych instytucyj potrzebnych do rozwoju swéj pomyślności. Twierdzą że ważne są powody, aby jéj niedawać instytucyj stałych, któreby mogły hamować bieg spraw. Szanowny członek twierdzi że trzeba starannie odróżnić dwie rzeczy, organizacyę władzy mogącej ulegać zmianom z jednéj strony, a zasady z drugiéj, na jakich spoczywa prawo obywatelskie i ludowe.

Mowca bada w końcu rozmaite kwestye odnoszące się do systemu kolonizacyi, i prosi o rychłe przedłożenie uchwały senatu w przedmiocie konstytucyi algierskiéj.

P. Baroche odpowiada, że uchwała ta będzie wkrótce zaproponowaną senatowi. Wtedy rząd będzie mógł określić swoje zapatrywanie się na Algieryę i odpowiedzieć na uwagi, dotąd w tym przedmiocie objawiane.

P. Dumas dziękuje komisyi adresowéj i jéj sprawozdawcy za zachętę daną Ciału nauczającemu. Przyjęty od lat 40 w jego szeregi i będąc wiceprezesem rady wyższéj wychowania publicznego, sądzi on że to świadectwo uczuć i wdzięczności ze strony władz publicznych, jest potrzebne. Dobrze aby ludzie ci pożyteczni, skromni, kochający swój obowiązek i wykonywujący go w cichości, zadowoleni dobrem które zasiewają i zbierają, wiedzieli że ich usługi są cenione i że wdzięczna opinia publiczna nie miesza ich nigdy z tymi, dla których szkoła jest areną, ambona trybuną, nauczanie pretekstem agitacyi.

Kardynał Donnel wyraża wdzięczność komisyi za interesowanie się polepszeniem położenia sług kościoła.

Protestując następnie przeciw zaczepkom jakie dotykają biskupów, szan. prałat mówi że należałoby zastósować do cenzorów episkopatu, to co Fenelon powiedział o królach: „Ten co gani monarchów, gdyby był na ich miejscu popełniałby te same i większe jeszcze błądy.“

Posiedzenie senatu dnia 22go lutego dowiodło że kwestye polityczne tak górują nad wszelkiemi innemi, iż są rdzeniem sytuacyi. Potrzeba przeto odeprzeć wszelkie skargi szerzone przeciw księżom. Czyni to kardynał, mówiąc o kongregacyach religijnych, które chwali.

Minister Billault odpowiada co się tyczy kongregacyj, że jedne są upoważnione, drugie tylko cierpiane. Żaden katolik zaprzeczyć nie może że czynią wiele dobrego, lecz oko polityczne nie może niewidzieć niedogodności jakie pociągają za sobą. Minister rozbiera rolę, jaką w ostatnich czasach odgrywać mogły niektóre z tych instytucyj, i kończy dyskusyę oświadczając że wszystkie podlegać winny prawu.

Dochodząc do faktu w mowie biskupa z Poitiers, na którego żalono się przed Ojcem Św., minister twierdzi że język tego prałata mieścił w sobie głębokie obelgi dla Cesarza i przypomina że biskup ten nie pierwszy raz w podobny sposób postępuje. Miarka się dopełniła. Rząd udał się przeto do Ojca Św. z zapytaniem czy żołnierze francuscy, którzy strzegą jego wolności, są ciemięzcami jego i stróżami jego więzienia, jak to biskup z Poitiers powiedział. Ojciec Św. odpowiedział, że niepojmuje aby biskup francuski mógł się podobnie wyrażać i że wdzięczność jego dla Cesarza jest jasną jak słońce.

Minister wyraża w końcu głęboki żal rządu, iż niektórzy prałaci zbyt gorącego umysłu nie idą za pojednawczym przykładem episkopatu fancuskiego, który daje rady, a nie grozi (Objawy potwierdzenia.)

Kardynał Mathieu uznaje, że gwałtowność niepowinna być nigdzie pochwalaną, lecz nieznajduje jéj w słowach biskupa z Poitiers w dniu Św. Piotra. Prałat ten w dniu tym nie wszedł wyjątkowo na ambonę. Za każdym razem, gdy odprawia nabożeństwo, lub gdy pontyfikalnie asystuje nabożeństwu, zwykł on według zwyczaju dawnych czasów kościoła mieć naukę, do któréj bierze tekst z ewangelii. Uczynił i tego dnia co czyni zwykle i powiedział mowę, która nie była zastósowaną do okoliczności, gdyż J. Przewielebność uczynił już to samo w Bordaux w r. 1854.

Kardynał dodaje że tekst mowy nie był może dokładnie oddany, i że według jego zdania śledztwo nie jest dostateczne. Rozebrawszy przedmiot bractw religijnych JEm. żali się, że bractwa te żądają nadaremnie upoważnienia, którego im rząd odmawia.

P. Rouland odpowiada, że co się tyczy bractw religijnych, doznają one w istocie odmowy od rządu, lecz rząd, który jest sędzią ich użyteczności, jest w swem prawie. Można nawet powiedzieć, że odmowa ta obraca się na korzyść bractw, które gdyby w wielkiej liczbie były zatwierdzone, stanowiłyby współzawodnictwo między sobą i podkopywałyby się wzajemnie.

Kardynał Bonald mówi, że podczas, gdy robotnicy w Lyonie i Saint-Etienne cierpią nędzę znaną wszystkim, nie może przystać na to, aby my-

ślano o polepszeniu losu księży, podwyższając im pensye.

Kardynał Morlot odmawia głosowania, gdyż dotyczący paragraf mieści naganę dobroczynności dla kongregacyj religijnych, których zasługę J. Emin. uznaje.

P. Goulhot de Saint Germain dowiodłszy, że dobre stosunki Francyi z Anglią są rękojmią pokoju świata, zapytuje co to jest pokój, w pośród którego czynią się przygotowania do wojny. Nie zbrojeniem się na wyścigi, Anglia i Francya uspokoją opinię publiczną, obalą nienawiści narodowe i zatrą obawy, które mogłyby się zamienić w nienawiść.

Szan. mowca zapytuje, nie słysząc aby kto podał środek rozwiązania tych międzynarodowych trudności, czy tak jak zawarty został traktat handlowy, Francya i Anglia nie mogłyby zawrzeć traktatu, któryby położył kres uzbrojeniom narodowym?

Bar. Brenier żałuje, że paragraf dyskutowany nie mówi osobno o Kochinchinie, chociażby tylko dla zachęcenia dzielnych marynarzy i żołnierzy francuskich, którzy tam walczą, aby zdobyć kolonię, która w przyszłości może mieć dla Francyi jak najkorzystniejsze rezultaty.

Margr. Boyssy nie sądzi, aby Anglia przystała na traktat proponowany przez poprzedzającego mowcę, gdyż lord Palmerston rzekł w parlamencie, iż zawsze będzie niemożebnem porozumieć się pod tym względem.

Szan. mowca zapytuje w końcu, czy w wyprawie meksykańskiej Anglia będzie aż do końca z Francyą.

P. Billault odpowiada, że pod tym względem zupełne porozumienie i zobowiązanie się trzech mocarstw jest określone w traktacie z 31 październik.

Margr. Bourqueney chce, aby senat złożył u stóp tronu wyraz jednomyślny uczuć ożywiających go. Dwa stoją zdania w obec siebie; jedno z nich chce utrzymania władzy świeckiej bez okreslenia granic terytoryalnych, lecz czyniąc z nich konieczny warunek niepodległości władzy duchownej—drugie chce jej upadku. Będąc stronnikiem pierwszego zdania, mowca spodziewa się, że senat pozostanie obrońcą władzy świeckiej Papieża.

Posiedzenie zostaje odroczone do jutra.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 marca. Wczoraj rozjechali się wszyscy goście krakowscy, tak członkowie Towarzystwa rolniczego jak i delegaci z innych towarzystw rolniczych, unosząc z sobą miłą, jak mamy nadzieję, pamięć szczerego staropolskiego przyjęcia, pomnąc, że czem chata bogata, tem rada. Gości z Wielkopolski odprowadzono licznie na dworzec kolei. Po wyjeździe ich i zamknięciu posiedzenia Towarzystwa, ucichł kilkudniowy ruch, jaki ożywiał miasto nasze. Jedynym też objawem uciechy tegorocznych zapust było powitanie się tych, którzy rzadką mają sposobność spotkania się w liczniejszem gronie. Starczy ono za całe wspomnienie. Już też i kończy się długi karnawał, pamiętny nieprzerwaną niczem ciszą — ale nie pierwszy to cichy karnawał w kraju naszym— oby zaś był ostatnim.

— Słyszeliśmy, że grono tutejsze dramatyczne zwiększonem zostanie przybytkiem nowych członków teatru warszawskiego. Teatr bywa zwykle pełny, do czego się zapewne przyczynia brak wielu innych rozrywek wieczornych. Z nowych sztuk przybędzie na scenę: Kraszewskiego „Miód kasztelański“, tudzież nieprzedstawiona jeszcze dotąd „Marya Stuart“ Słowackiego. Niektóre także z mniejszych a wybornych i od dawna nieprzedstawianych tutaj komedyj Fredra zamierzył p. Pfeiffer przypomnieć.

— We środę niebędzie publicznego odczytu fizyki popularnéj przez prof. Kuczyńskiego.

— D. 1 marca po kilkudniowéj chorobie umarła na tyfusową gorączkę w Dreźnie księżniczka Sydonia, córka króla Jana Saskiego, licząc lat 27. Była ona niezamężną. Cesarz Napoleon starał się był niegdyś o jéj rękę.

— Redaktor *Dziennika Polskiego* p. Jagielski uznany został niewinnym. Wiadomo, że oskarżony on był o zbrodnię stanu i z tego powodu aresztowano go i wywieziono do Berlina, gdzie stawał przed sądem do spraw politycznych czyli sądem dla zbrodni stanu wyznaczonym. Obrońcą jego był adwokat Levald. Sąd na téj zasadzie uznał niewinność oskarżonego, że artykuł inkryminowany odnosił się jedynie do ziem polskich pod panowaniem rosyjskiem zostających i niezawierał w sobie wezwania do oderwania siłą polskich ziem monarchii pruskiéj. Następnie sąd uznał, że czynności przygotowawcze do zbrodni stanu nie mieszczą się w artykule który dał powód do procesu. Z tego powodu numer przytrzymany dziennika ma być również wydany. Artykuł inkryminowany tyczył się polemiki *Kołokola*, rosyjskiego dziennika wychodzącego w Londynie pod redakcyą Aleksandra Hercena.

— Jutro we wtorek dnia 4 marca, Ś. Kazimierza króla polskiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Posiedzenia Towarzystwa Rolniczego.

Na szóstem posiedzeniu otwartem o 5téj godzinie po południu 26 lutego ciągły się daléj rozprawy, rozpoczęte na ranniejszem posiedzeniu, nad pytaniem: „Co stoi na przeszkodzie regulacyi gruntów w naszym kraju i w jaki sposób dałyby się te przeszkody usunąć“, a raczéj nad wnioskami postawionemi w tym względzie przez pana Maryana Sroczyńskiego, przedstawiającego jedynie, aby Zgromadzenie wyraziło opinię za zniesieniem zakazu dzielenia i łączenia gruntów włościańskich i przeciw ścieśnieniom pod tym względem aktów dobréj woli; i p. Popiela, który oświadczył się za przymusem pewnym co do regulacyi gruntów i żądał aby nieustannie petycyonować do Sejmu lub do Rady państwa o stósowną ustawę.

Prezes zawiadamia Zgromadzenie, że już czterech mowców zapisanych jest do dalszéj dyskusyi, i zapytuje się, czy po tych czterech głosach ma zamknąć rozprawy, na co Zgromadzenie przystaje.

Naprzód zabiera głos p. Trzecieski; zgadza się on z p. Pawłem Popielem co do ważności regulacyi i komasacyi gruntów włościańskich; lecz przychyla się do zdania p. Ludwika Skrzyńskiego, wskazując, iż załatwianie teraz regulacyi i komasacyi gruntów ustawą, jest przedwczesnem, z powodu nierozwiązania dotychczas kwestyi służebnictw; wnosi jedynie, że należy popierać zniesienie zakazów, które wzbraniają włościanom dzielić i łączyć grunta rustykalne.

P. Ludwik Skrzyński objaśnia i rozwija swe zdania na posiedzeniu porannem wyrażone, przeciw regulacyi gruntów włościańskich drogą pewnego przymusu; żąda jedynie, aby proszono o zniesienie ustaw wzbraniających dzielić i łączyć grunta i tamujących w tym względzie dobrowolne układy; przedstawia jak kwitnącym i potężnym, tak we wnątrz jak na zewnątrz jest naród, im więcéj ma właścicieli ziemskich, nie lęka się przeto rozdrobnienia własności ziemskiéj i wskazuje, że to właśnie podnosi Francyę. Oświadcza jednak, że nie stawia żadnego wniosku i twierdzenie jego na rannem posiedzeniu nie było wnioskiem, gdyż jako delegat Towarzystwa Lwowskiego nie widzi się upoważnionym do czynienia wniosków.

P. Julian Kirchmajer oświadcza się za pozostawieniem regulacyi gruntów dobrowolnym umowom. Wszelkie ekonomiczne przeobrażenia, mówi on, należy zostawić naturalnemu rozwojowi, gdyż każdy nacisk w tym względzie przez siłę, jest gwałtem, który jedynie szkodę przynosi; życzyć zatem wypada, aby kwestyę regulacyi gruntów włościańskich, dobrowolnym pozostawić umowom, gdyż interes własny jest najlepszym stróżem siebie samego. Wdanie się władz w załatwienie téj kwestyi uważa za niestósowne.

P. Paweł Popiel popiera wnioski, które w konkluzyi swojéj rozprawy postawił na porannem posiedzeniu; objaśnia, iż nie chce aby regulacya gruntów załatwiana była na drodze administracyjnéj, lecz na drodze prawodawczéj; przedstawia jak ta sprawa jest ważną, że zwlekać jéj rozwiązania nie należy, i wzywa aby Zgromadzenie przyjęło jego wnioski.

W téj chwili rozpraw prezes przedstawia, że właśnie złożony został trzeci jeszcze wniosek przez p. Kańskiego, który jeśli przyjętym zostanie, inne wnioski same przez się upadną.— Sekretarz odczytuje wniosek p. Kańskiego, który brzmi: „Ponieważ zniesieniu zakazów dzielenia i łączenia gruntów włościańskich stoją na teraz na zawadzie przeszkody istniejącemi ustawami objęte, które jedynie na drodze ustawodawczéj usuniętemi być mogą, ile że ustawa spadkowa co do gruntów włościańskich, podziału gruntów tych nieprzyzwala, a zresztą księgi gruntowe własności włościańskiej zaprowadzone nie są w naszym kraju, od których istnienia zawisło dalsze porządkowanie posiadłości włościańskich, — przeto wnoszę: iżby wniosek p. Sroczyńskiego pod Nrem 10 wniosków objęty, łącznie z wnioskiem o komasacyi i regulacyi gruntów, był odroczony — lub w najlepszym wypadku Wydziałowi sejmowemu do przeprowadzenia poruczony został.“ — Popierając swój wniosek, p. Kański utrzymuje, że przed załatwieniem kwestyi, która jest przedmiotem rozpraw, należy wprzód postarać się o zmianę przepisów regulujących sukcesyę włościańską i o ustanowienie innych przepisów względem ksiąg gruntowych; przyznaje jednak, że przepisy prawne dotyczące posiadłości rustykalnych, są niewłaściwe i niestósowne i zmianie nledz winny.

W obronie swego wniosku przeciw wnioskowi p. Kańskiego występuje p. Maryan Sroczyński, wskazując, że właśnie dla tego, iż dzisiaj obowiązujące ustawy, zakazują dzielić i łączyć włościanom swe grunta, przedstawia aby Zgromadzenie wyraziło swoją opinię, iżby zakaz ten był na drodze ustawodawczej zniesiony. Każda zmiana ustaw, a przeto i zmiana tak przez niego jak i przez Kańskiego proponowana, musi się odbyć na drodze ustawodawczéj, a Zgromadzenie wyraża tylko swe zdanie, że zmiana taka byłaby pożądaną; powód przeto odroczenia jego wniosku jest nieuzasadniony.

P. Gołaszewski twierdzi tutaj, że skoro przepisy względem posiadłości rustykalnych, są niewłaściwe, więc należy Zgromadzeniu wziąść inicyatywę celem zmiany tych przepisów.

P. Paweł Popiel przedstawia, że przyjęcie lub odrzucenie wniosków p. Kańskiego, nie przesądza w niczem rozpraw i wotów Zgromadzenia względem jego wniosków. Zwracając się przeciwko zdaniom wymienionym przez p. Ludwika Skrzyńskiego, utrzymuje, że Francya, któréj stosunki ekonomiczno socyalne p. Skrzyński stawiał za przykład, odbyła w ciągu lat 60, pięć rewolucyj; gdy tymczasem Anglia, któréj stosunki ekonomiczne na wielkiéj własności oparte, p. Popiel za przykład podaje, stoi niewzruszenie od lat kilkudziesięciu.

P. Ludwik Skrzyński odpowiada krótko a silnie, że zarzut częstych rewolucyj we Francyi nie osłabia bynajmniej jego twierdzenia, lecz owszem wykazuje na jak mocnej podstawie stoją tam stosunki, gdy po każdéj takiej rewolucyi naród wyszedł z niej potężniejszym. Przytaczając przykład Francyi, miał on na oku nie potęgę i trwałość dynastyj, ale potęgę narodu, a rewolucye te dotykały pierwszej a bynajmniej nie drugiej.

Wniosek p. Kańskiego, podaje prezes pod wotowanie, dzieląc go na cztery części i wzywając Zgromadzenie, aby najprzód orzekło, czy należy kwestyę regulacyi gruntów odroczyć. Zgromadzenie tę część wniosku p. Kańskiego odrzuca, a natomiast przyjmuje drugą częć wniosku p. Kańskiego, aby ją przedstawić Wydziałowi sejmowemu.

Po krótkiej rozprawie Zgromadzenie przystaje, ażeby nie dyskutować nad dalszemi częściami wniosku p. Kańskiego tyczącemi się wniosku p. Sroczyńskiego, ale wprzód wziąść pod wotowanie wnioski p. Popiela, na co się wnioskodawca p. Kański zgadza.

P. Popiel odczytuje pierwszy swój wniosek, aby kwestyę seperacyi i regulacyi gruntów w czasopismach często poruszać, a Zgromadzenie ten wniosek przyjmuje.

Następnie p. Popiel odczytuje drugi swój wniosek, aby do Sejmu krajowego i do Rady państwa nieustannie i licznie petycyonować, a prezes podaje wniosek ten pod głosowanie.

Lecz wiele głosów zapytuje się: o co petycyonować? P. Popiel objaśnia, że o ustawę względem regulacyi i separacyi gruntów.

Tu p. Rogawski dodaje uwagę, że tak on jak i całe zapewne zgromadzenie, jest przeciw udawaniu się do Rady państwa w sprawach które się dotyczą wewnętrznych stosunków kraju; albowiem według dyplomu z 20 paźdz. 1860 r. sejmy krajowe stanowić w tym względzie mają. P. Popiel odpowiada, że jakkolwiek nie uważa za stósowne rozprawiać się w tem miejscu o kompetencyę Rady państwa, jednak nie upiera się przy tym punkcie swego wniosku, i odstępuje od udawania się do Rady państwa, lecz tylko do Sejmu.

Kilka głosów przedstawia, że wniosek nie jest jeszcze jasny i zapytuje, czy wnioskodawca chce, aby owa regulacya gruntów odbyła się na drodze przymusu, czy na drodze dobrowolnych umów. P. Popiel odpowiada, że chce regulacyi gruntów na drodze przymusu prawem ustanowionego.

Prezes poddaje ten drugi ważny wniosek p. Popiela pod głosowanie. Lecz gdy rezultat głosowania przez wstanie i siedzenie okazuje się wątpliwym, prezes żąda aby głosujący za wnioskiem przeszli na jedną stronę sali, wotujący przeciw na drugą. W tej chwili Adam hr. Potocki i Leon Chrzanowski żądają głosu w kwestyi wyjaśnienia doniosłości oddanego pod wotowanie wniosku i wykazania motywów wotowania przeciw wnioskowi.

Najprzód hr. Potocki oświadcza, że głosując przeciw wnioskowi p. Popiela, nie chce bynajmniej zaprzeczyć stósowności udawania się do Sejmu krajowego w podobnych kwestyach; owszem uznaje silnie kompetencyę Sejmu pod tym względem. Lecz gdy się petycyonuje do Sejmu, trzeba jasno wiedzieć, o co się ma petycyonować. Dotychczas zaś nierozstrzygnięto: czy kwestya w mowie będąca ma być rozwiązaną na drodze prawodawczej, czy też na drodze dobrowolnych umów. Pytanie to należy dopiero roztrząsać gruntownie i pozostawić czas do tego — przeto głosuje przeciw wnioskowi p. Popiela.

P. Leon Chrzanowski oświadcza, że tak on jak zapewne wszyscy inni przeciw wnioskowi głosujący, pragną udawać się w sprawach krajowych do Sejmu krajowego, a nie do Rady państwa; że także uznają wszystkie korzyści ekonomiczne z regulacyi i separacyi gruntów płynące i czują dobrze, że regulacya ta nastąpić winna; lecz prócz tego mają wzgląd na powody socyalne, na niesnaski, jakie wzrosłyby między ludności gdyby dla regulacyi gruntów wywłaszczano włościan z tych ról jakie posiadają. Wotuje przeciw wnioskowi, bo jest przeciw przymusowi teraz w regulacyi gruntów, i uważa, że dzisiaj regulacya ta następować może jedynie na mocy dobrowolnych umów; jeżeli petycyonować do Sejmu, to jedynie o ustawę, któraby uprzątnęła przeszkody dobrowolnym umowom i takowe regulowała.

P. Leon Gołaszewski wotujący za wnioskiem, odpowiadając powyższym, porównywa Sejm do ojca a naród do dzieci, która dosyć, że powiedzą, iż ich co boli, a Sejm będzie wiedział jak temu zaradzić; konkluduje, że Towarzystwu nie przystoi dawać Sejmowi wskazówek.

Prezes wspomniawszy, że doniosłość wniosku p. Popiela jest dostatecznie wyjaśnioną wzywa kwestorów pp. Erazma Niedzielskiego i Edwarda Dzwonkowskiego do obliczenia głosów. Po obliczeniu okazuje się, że wniosek odrzucony został większością 100 głosów przeciw 91.

P. Popiel oświadcza, że ponieważ dalsze wnioski jego złączone są z tym dopiero odrzuconym wnioskiem, przeto odstępuje od takowych.

Hr. Potocki uprasza p. Popiela o odczytanie dalszych wniosków swoich, z uwagi, że jakkolwiek sam wnioskodawca od takowych odstąpił, wszelako kto inny je podjąć może.

P. Popiel odczytuje więc trzeci swój wniosek: Aby obrachowywać w przybliżeniu, objaśniając przykładami, jak wielkie straty kraj ponosi przez brak regulacyi gruntów. Wniosek ten Zgromadzenie przyjmuje, oraz wniosek czwarty: aby w tym celu wyznaczyć oddzielną komisyę. Ten wniosek przyjęto z poprawką hr. Potockiego, aby komitet wyznaczył tę komisyę.

Piąty wniosek, aby kwestyą regulacyi uważać za stojącą ciągle na porządku dziennym każdego Ogólnego Zgromadzenia, został przyjęty przez Zgromadzenie.

Z porządku dziennego przeszedł pod rozbiór wniosek p. Misiągiewicza: „aby Zgromadzenie poleciło Komitetowi wystósowanie podania do ministeryum, iżby przez urzędy powiatowe jako władze polityczne odbywane komisye w przedmiocie reintegrai gruntów włościańskich, powstrzymano, aż do wydania ustaw w tym względzie, a grunta włościańskie, jakkolwiek podzielone, w tym stanie pozostały, w jakim się teraz znajdują.“— P. St. Réj mniema, że wniosek ten już był zawarty w wniosku p. Sroczyńskiego. Przewodniczący obradom objaśnia, że to jest wniosek zupełnie oddzielny; poddaje go pod głosowanie, a Zgromadzenie go przyjmuje.

Następnie Prezes wzywa komisyę wyznaczoną do sprawdzenia rachunków i zaległości Towarzystwa, iżby zdała sprawę z swéj czynności. Członek téj komisyi p. Julian Kirchmajer, odczytuje to sprawozdanie, które później w całości podamy. Po odczytaniu sprawzdania, które wykazało zupełny porządek w rachunkach Komitetu, Prezes zapytuje się, czy Zgromadzenie przychyla się do wniosku komisyi, aby udzielić Komitetowi absolutorynm z rachunków; na co Zgromadzenie jednomyślnie się zgadza.— W końcu przyjmuje jeszcze Zgromadzenie wniosek podpisany przez wielu członków, aby dla niesienia pomocy mieszkańcom Powiśla dokniętym świeżo powodzią, Komitet uczynił do władz podanie o pozwolenie zbierania składek w tym celu, a po uzyskaniu tegoż pozwolenia, aby zajął się zbieraniem składek przez upoważnionych do tego członków, oraz aby Zgromadzenie wybrało delegacyę, którąby rozdzielała zebrane składki między poszkodowanych właścicieli większych i włościan, i złożyła z tego raport Komitetowi. Zgromadzenie cały wniosek ten przyjmuje, a na propozycyę p. Pilińskiego, wyznacza do delegacyi: pp. Maryana Sroczyńskiego, Aleksandra Bogusza, Meszyńskiego i księdza Popiela z Czermina.

Tarnów 28 lutego. Dzisiaj praktykowano w przecięciu ceny następne w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	5·16
Żyto	„	3·10
Jęczmień	„	2·65
Owies	„	1·30
Tatarka	„	2·90
Ziemniaki	„	1·00
Drzewo twarde	(za siągę)	9·50
„ miękkie	„	7·25
Siano	(za cent.)	1·60

Rzeszów 28go lutego. Na dzisiejszym targu praktykowano w przecięciu ceny następne w w. a.

Pszenica	(za mierzycę)	5·02½
Żyto	„	3·07½
Jęczmień	„	2·45
Owies	„	1·27½
Groch	„	4·00
Bób	„	3·50
Proso	„	2·50
Tatarka	„	2·00
Ziemniaki	„	1·40
Drzewo twarde	(za siągę)	8·50
„ miękkie	„	6·00
Siano	(za centnar)	1·00
Słoma	„	1·00

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 1 marca. W Ciele prawodawczem odczytano wczoraj raport komisyi względem projektu dotacyi dla jenerała Montauban. Komisya proponuje jednomyślnie, aby projekt ten odrzucić.

Paryż 2 marca. Na wczorajszem posiedzeniu senatu przemawiał ks. Napoleon w sprawie włoskiej i w mowie swej żądał natychmiastowego rozwiązania kwestyi rzymskiej. Wprawdzie, mówił książę, świecka władza Papieża nie spodziewa się nic od Francyi; lecz ma nadzieję, że przy zwłoce może nadejdzie obca interwencya. Wojska francuskie są zmuszone bronić rządu rzymskiego, który jest nieprzyjaznym Cesarzowi. Książę zakończył swoją mowę żądaniem, aby wojska francuskie z Rzymu wyszły, gdy będzie dana rękojmia finansowej i duchownej niepodległości Papieża. — Minister Billault oświadcza, iż rząd wyrażenie zdania swego w tej sprawie do innej chwili pozostawia, dodał jednak, że polityka rządu nie ma nic wspólnego z polityką księcia, co się tyczy wyżej wspomnionej sprawy.

Dzisiejszy *Constitutionnel* wątpi, ażeby raport p. Jouvenela w przedmiocie dotacyi dla jen. Montauban wyrażał prawdziwe usposobienie Izby.

Turyn 1 marca. Ricasoli podał się do dymisyi; król jeszcze takowej nie przyjął.

Bruksela 1 marca. Dzisiejsza *Independance* donosi, że minister spraw zagranicznych p. Thouvenel na reklamacyę posła austryackiego ks. Metternicha przeciw mowie ks Napoleona, miał odpowiedzieć, iż rząd nie przyjmuje odpowiedzialności za tę mowę i będzie starał się chwycić pierwszą sposobność, aby oświadczyć, iż dobre stosunki są między Francyą a Austryą.

Bruksela 2 marca. Korespondent z Paryża do dzisiejszéj *Indépendance* donosi, że Cesarz Napoleon pisał do profesora Renan (którego wykłady rząd kazał zawiesić) wyrażając współczucie dla niego i wzywając go, ażeby względem otwarcia na nowo swoich prelekcyj porozumiał się z ministrem spraw wewnętrznych.

Londyn 1 marca. Na wczorajszém posiedzeniu Izby wyższéj rzekł minister spraw zagranicznych lord Russel: Rząd angielski był zapytywany przez posła francuskiego i innych reprezentantów mocarstw morskich, jak Anglia myśli postępować w sprawie portów separatystowskich blokowanych przez Unionistów. W odpowiedzi na to zapytanie, odesłał pytających się do noty rządu angielskiego do posła swego w Washingtonie, lorda Lyonsa; a minister amerykański posła zawiadomił, iż porty te nie będą więcéj niszczone przez zawalanie kamieniami wnijścia do nich. Daléj lord Russel zawiadomił Izbę, iż otrzymał doniesienie o proklamacyi neapolitańskiéj. Proklamacya ta ogłoszoną została bez upoważnienia rządu, który dał rozkaz odwołać ją i zniszczyć. W końca mówi, że minister Ricasoli zawiadomił, iż potrzeba było użyć surowych środków przeciwko rozbójnictwu w kilku powiatatach neapolitańskich; lecz rozkazy jego nie odstępują od zasad ludzkości.

Londyn 1 marca. Nadeszły tu wiadomości z Nowego Jorku z 15 lutego. Unioniści uderzyli na warownię Bonoreleon (?) i od kilku dni ją bombardują, zdobyli już lewą redutę, a z obu stron jest wielu rannych i zabitych. Prócz téj niedokładnej wiadomości, dzienniki nowojorskie zawierają doniesienie, iż separatyści opuścili Bowling Green, a unioniści są w pochodzie na Memfis i Nashville. (Wszystkie te działania wojenne odbywają się na prawem skrzydle linii bojowej unionistów, w krajach Kentuky, gdzie leży Bowling Green i w Tennesee gdzie leży Nashville i Memfis, a wykonywa je korpus unionistów działający na lewym brzegu rzeki Missisipi. P. R. Cz.)

Belgrad 1 marca. Tutejszy dziennik *Widowdan* uderza na urzędowy artykuł w *Journal de Constantinople* (który atakował postanowienia skupczyny serbskiej P. R. Cz.) i twierdzi, że oświadczenia rządu serbskiego są zgodne z jego czynnościami, których podstawą jest autonomia Serbii zagwarantowana traktatami.

Przytoczone powyżéj pogłoski o ustąpieniu p. Plenera z ministeryum, nie potwierdzają się wcale. Co do zamiaru zwołania w kwietniu sejmów krajowych i ryczałtowego uchwalenia budżetu na r. 1862, o czem donosiły *N. Nachrichten* (p. Wiedeń) tudzież *Börsen Ztg* berlińska, *Presse* zaprzecza temu najwyraźniéj; niewiemy jednak, dla czego pogłoskom tym przypisuje myśl kompromitowania Rady państwa, jak gdyby ryczałtowe uchwalanie było w tem zgromadzeniu rzeczą całe nową. *Presse* twierdzi natomiast, że plan rządu jest za przedłużeniem obrad Rady państwa do końca sierpnia i za zwołaniem sejmów we wrześniu. Budżet na r. 1863 ma być zdaniem *Pressy* przedstawiony Radzie państwa w kwietniu.

W Warszawie krążyły wieści, iż w dniu 2 marca, w rocznicę wstąpienia na tron Cesarza Aleksandra, ogłoszone będą jakieś reformy, a przynajmniej zwolnienia w ucisku, w prześladowaniach jakich się dopuszcza ciągle zarząd rosyjski w Królestwie, mimo najgłębszego spokoju w całym kraju. Dotąd jednak nie wiemy o ogłoszeniu innej reformy prócz pozwolenia chodzenia bez latarek do 11tej godziny wieczór. — Urzędowy *Dziennik Powszechny* znów w numerze z 1go t. m. zawiera śmieszny atak na nasz dziennik. W artykule swym przytacza ustęp z listu naszego korespondenta z Warszawy, ustęp zachęcający ludność do rozsądnego wytrwania w spokoju pomimo prowokacyj; a przytoczywszy ten ustęp, organ rządu rosyjskiego mówi, że to są nierozsądne i młodzieńcze deklamacye. Tak jest — rozsądniejszejszemi zapewne nazwałby organ rosyjski rady zachęcające do wybuchu! O tym artykule szerzej pomówimy. — Nawet korespondent do *Schlesische Ztg* oburza się na mściwą srogość rządu rosyjskiego i pyta, że gdy cały kraj jest rozbrojony i pilnowany przez nagromadzone wojska, a obok tego głęboki w nim spokój, dla czego trwają jeszcze ciągle uwięzienia i stawiania przed sądy wojenne? Pyta się daléj, jak może rząd rosyjski wymagać, aby przy takiem postępowaniu było dla niego dobre usposobienie w kraju. — Powtórzyć tu także znowu musimy, iż dotąd żadnego listu pasterskiego ks. Feliński nie wydał i żaden z kazalnic nie został ogłoszony, a zamieszczony w *Monde*, jest fałszywym, z Petersburga tam nadesłanym. A powtarzać to będziemy dopóty, dopóki list pasterski Arcybiskupa nie zostanie ogłoszony istotnie z ambon.

Dzienniki berlińskie nieprzyniosły nam nic nowego w sprawie reformy ustawy związku niemieckiego. Oświadczenie zrobione przez komisarza rządowego pruskiego w dniu 27 lutego w komisyi sejmowéj z powodu wniosków w sprawie niemieckiéj, bardzo złe sprawiło wrażenie. Z tego powodu urzędowa *Allg. preuss. Ztg* stara się odjąć temu oświadczeniu całą jego ostrość i zwrócić je ku stronie specyalnego wniosku przez komisyę przyjętego, to jest ku formie zamiast ku rzeczy. Gazeta rzeczona powiada, iż komisarz oznajmił jedynie, że forma czyli redakcya tego nowego wniosku (rząd zgodził się był poprzednio na wniosek Albrechta) nieodpowiada stanowisku i zamiarom rządu, tak jak takowy wyraził był dawniéj minister Bernstorff, kierunek jednak wniosku pozostał ten sam jak wnioski, z których wypłynęła nowa redakcya. Rząd uznaje jak uznawał ten kierunek i dążność, ale nie zgadza się z formą wniosku i motywami jego. Zatém rząd oświadcza przez usta swojego organu przez *Gazetę pruską*, że teoretycznie zgadza się na wniosek, ale praktycznie nie chce się bynajmniéj wiązać nim, bo chce mieć ręce zupełnie wolne.

Presse podaje depeszę z Berlina z d. 1 b. m. donoszącą, że poseł austryacki przy dworze pruskim hr. Karolyi wręczył był ministrowi hr. Bernstorffowi depeszę swojego rządu z d. 24 lutego, będącą odpowiedzią na odpowiedź pruską na notę równobrzmiącą Austryi i rządów niemieckich. Depesza austryacka zredagowana jest w tonie pojednawczym i mniej ma na celu polemizować przeciw stanowisku przez Prusy zajętemu w kwestyi reformy związkowej, ile raczej zgłębić pragnie, jak dalece Prusy byłyby gotowe przystać na praktyczne propozycye reformy Związku niemieckiego. Depesza austryacka zawiera uznanie zasługujące na uwagę, że obecna konstytucya związkowa tak długo nie jest wykonywalną, jak długo stósowne reformy nie uczynią jej sposobną do tego, aby zabezpieczyć jedność Niemiec w obec zagranicy na wszystkie przypadki. Również miały od rządów wircburskich nadejść do Berlina noty, które jakkolwiek nie są tego samego brzmienia, co nota austryacka, ale w tym samym duchu są napisane.

W senacie francuskim ważne ciągle toczą się rozprawy nad adresem. Dzienniki wieczorne przynoszą już sprawozdanie o posiedzeniu w dniu 28 lutego, które zajęte było całe dyskusyą nad paragrafem adresu tyczącym się sprawy włoskiej, paragrafem znanym czytelnikom naszym. Naprzód senator Gabriac wystąpił przeciw temu paragrafowi. Po nim zabrał głos La Gueronnière. Mówca ten przedstawiwszy różne koleje jakie przechodziła sprawa włoska, twierdzi, że utrzymanie świeckiej władzy Papieża jest potrzebne. Dalej utrzymuje, że Neapol był raczej podbity jak przyłączony dobrowolnie, a ruch włoski, który był dotąd narodowym, został uniesiony przez rewolucyę. Dzisiaj organizują manifestacye, aby popchnąć króla Wiktora Emanuela do Rzymu, a jak tylko będzie ukoronowany w Rzymie królem włoskim, ruch popchnie go przeciw Wenecyi, w skutek czego wybuchnie wojna powszechna. Mowca następnie wyraża swoją sympatyę dla Wenecyi, lecz mniema, że jéj wyswobodzenie winno być owocem układu nie wojny. Nakoniec twierdzi, że wojska francuskie nie powinny ustępować z Rzymu, i pod tym względem winna się Francya oprzeć żądaniom Włoch; myśl konfederacyi włoskiéj jest według niego, najlepszą, jak również zasady traktatu w Zürich, a przypisuje on wymownym słowom księcia Napoleona skłonienie Cesarza austryackiego do przyjęcia warunków pokoju.

Ks. Napoleon przerywając mowcy, oświadcza, że w Villafranca wykonywał rozkazy Cesarza, a tutaj nie ma potrzeby mówić, jakie były te rozkazy a jaką jego opinia. — La Gueronnière raz jeszcze głos zabrawszy, ubolewa nad antagonizmem między Papieżem i Włochami, a oświadcza, że według jego zdania, wojska francuzkie muszą zostać w Rzymie, dopóki nie nastąpi układ sprawiedliwy między Papieżem a królem włoskim, i mniema, że gdyby Cavour żył dotąd, układ ten już byłby stanął.

Na następnem posiedzeniu senatu zabrał głos ks. Napoleon względem sprawy włoskiej, a powyższa depesza podaje, lubo bardzo niedokładnie, treść jego przemowy.

Spór Ciała Prawodawczego z władzą wykonawczą a raczej z Cesarzem, do którego to sporu dał powód projekt dotacyi majoratowej dla jenerała Montauban, dotychczas nie jest rozstrzygnięty. Mimo listu cesarskiego, mimo następnych rokowań, komisya wyznaczona przez Ciało Prawodawcze do rozstrząśnienie projektu, przedłożyła już na ostatniem posiedzeniu Ciała Prawodawczego swoją opinię jednomyślną za odrzuceniem projektu. Czy Izba opinię swej komisyi zatwierdzi? czy też ją zmodyfikuje lub odrzuci? — dowiemy się zapewne jutro, gdyż, jak zdaje się, na dzisiejszem posiedzeniu Ciała będą rozprawy nad tym projektem i nad opinią komisyi.

Ważną wiadomość z Turynu o podaniu się Ricasolego do dymisyi, nie umiemy objaśnić, dla jakich powodów to uczynił. Przypuszczać można że jestto ultimatum a raczej groźba ministra dla przyśpieszenia rozstrzygnięcia sprawy rzymskiej.

Mimo urzędowych wiadomości z Aten, rozszerzanych także przez poselstwa bawarskie, iż powstanie w Nauplii jest małoznaczące i wkrótce zostanie stłumionem, wiadomości z Grecyi okazują, że rząd niemógł jeszcze dotąd uczynić żadnego w tym względzie stanowczego kroku. Chociaż doniesienia przez Monachium zapowiadają codzień, iż jenerał Hahn uderzy na Nauplią, dotąd jednak ataku tego nie wykonał, a w niewielkiem starciu przed Nauplią żadnej nie otrzymał korzyści. Choć także głoszą, że cała Grecya jest spokojną, zamknięto w Atenach uniwersytet w dniu 23 lutego, a Izbom nakazano zawotować prawo doraźne. Powstanie w Tripolicy miało zostać stłumione; przynajmniej tak donosi depesza z Carogrodu z 28 lutego.

Wiadomości z Vera-Cruz nadeszłe do Londynu 1 t. m. sięgają do 29 stycznia. Według nich komisarze wysłani ze strony sprzymierzonych do stolicy Meksyku, byli tam bardzo dobrze przyjęci przez prezydenta Juareza. Chciał on z nimi układać się na zasadzie, aby wojska sprzymierzone opuściły wybrzeża Meksyku, zostawiając tylko 2000 w Vera-Cruz; przyznawał, że rząd meksykański nie spełnił swych zobowiązań względem cudzoziemców, lecz ofiarował dać rękojmie, iż zobowiązania te będą spełnione. Komisarze sprzymierzeni powrócili do Vera Cruz, a z nimi przybyli pełnomocnicy meksykańscy przez prezydenta wysłani. Układy miały się toczyć dalej, a walka jest ciągle zawieszoną. Jenerał Miramon, który był jeździł do Europy, zapraszając różne dynastye na tron meksykański dotąd nie istniejący, został aresztowany i do Vera-Cruz odprowadzony.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Turyn 3 marca. Nowe ministeryum utworzone. Skład jego jest: Ratazzi, prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych; Caldini wojny; admirał Muline, marynarki; Cordova, spraw wewnętrznych; Depretis, robót publicznych; Pepoli, handlu; Hella karbu.

Antoni Kłobukowski, redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kraków 3 Marca.

		żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now.	złp.	350	344
Ruble srebrne nowe na mon. polską, agio	„	113	111
Talary pruskie za 150 złr. now.	talar	73½	72½
Srebro nowe	złr.	136	135
Półimperyały rosyjskie	„	11 28	11 14
Napoleondory 20 fr.	„	11 6	10 92
Dukaty holenderskie ważne	„	6 47	6 39
„ austryackie	„	6 55	6 47
Listy zastawne galic. z kupon. na mon. kon.	„	85 25	84 50
„ „ „ „ na wal. aust.	„	81⅓ —	80 50
Obligacye indemn. z kuponami	„	71⅕ —	70½ —
Pożyczka narodowa z r. 1854 bez kup.	„	84 —	83 —
Akcye kolei gal. bez kuponu z wpłatą 90%	„	197	195
Listy zastawne polskie z kuponami [illegible]	złp.	101¾	101

Wiedeń 3 Marca. (telegraf.)

	złr.	[illegible]
5% Metaliki	70	30
5% Pożyczka narodowa	84	5
Akcye banku narod. wiedeńs.	826	—
„ banku kredytowego	199	20
Srebro	136	50
Londyn 10 funt. szterl.	137	80
Dukat pojedynczy	6	55

Wiedeń 1 Marca.

Pożyczka skarbowa.

5% Metaliki na wal. austr.	65 40	65 20
5% Pożyczka narodowa	84 —	83 90
5% Metaliki na mon. konw.	70 40	70 20
5% Oblig. indemniz. niższéj Austryi	89 —	88 —
5% „ „ węgierskie	71 50	70 80
5% „ „ chorw. słow. ban.	74 50	73 50
5% „ „ galicyjskie	69 70	69 30
5% „ „ bukowińskie	68 75	68 —
5% „ „ siedmiogrodzkie	68 75	68 —
5% „ „ innych krajów kor.	88 —	87 —
5% Pożyczka nowa wenecka	100 50	100 —
Listy zastawne.		
5% banku narod. 12 miesięczne	100	99 50
„ „ „ 6 letnie	103 25	102 75
„ „ „ 10 letnie	98 —	97 —
„ „ „ losowane w wal. austr.	86 —	85 75
4% Tow. kredyt. galicyjskie	79 —	78 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. skarb. z r. 1860 całe	90 80	90 60
„ „ „ z r. 1839 całe	140 50	139 50
„ „ „ z r. 1854 na 4%	91 25	90 75
Bilety rentowe Como	17 10	16 80
Losy zakładu kredytowego	128 10	127 80
„ tryestskie na 4½%	128 —	127 —
„ żeglugi par. na Dunaju	100 25	99 75
„ Księcia Esterhazego na 40 złr.	100 50	99 50
„ Księcia Salm „ 40 „	40 —	39 50
„ Księcia Palffy „ 40 „	40 —	39 50
„ Księcia Clary „ 40 „	37 75	37 25
„ Hr. St. Genois „ 40 „	37 75	37 25
„ Miasta Budy „ 40 „	39 —	38 50
„ Księcia Windischgrätz 20 „	23 —	22 50
„ Hr. Waldstein „ 20 „	25 25	24 75
„ Hr. Keglewicza „ 10 „	17 —	16 75
Akcye bankowe i przemysłowe.		
Akcye banku narod. austr.	821 —	818 —
„ zakładu kredytowego	198 80	198 70
„ żeglugi parowéj na Dunaju.	433 —	430 —
„ kolei północnéj Ces. Ferd.	2139	2137
„ „ rządowéj	276 —	275 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	155 50	155 —
„ „ Pardubickiéj	128 50	128 25
„ „ Nadcisańskiéj	147 —	147 —
„ „ Południowéj	272 —	271 50
„ „ Galicyjskiéj	95 50	195 —

Kursa zagraniczne (3 miesięczne).

	Disconto miejscowe		
Amsterdam 100 zł. hol.	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadreń.	4	117 —	116 75
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankfurt a. M. 100 zł. nadr.	3	117 10	117 —
Genua 100 lirów piem.	6½	—	—
Hamburg 100 marków	3	103 10	103 —
Lipsk 100 tal.	4	—	—
Liworno 100 lirów	6½	—	—
Londyn 10 funtów	2½	138 10	137 90
Paryż 100 franków	4½	54 70	54 65

Waluty.

Cesarskie korony	—	18 90
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	6 56	6 54
„ „ obrączkowe	6 55	6 53
Złoto al marco	—	6 51
Napoleondory	11 1	10 99
Suwereny	—	19 10
Fryderyki	—	11 53
Luidory	—	11 23
Suwereny angielskie	13 80	13 75
Imperyały rosyjskie	11 31	11 28
Srebro	136 75	136 25
„ kupony	136 75	136 25
Talary związkowe	2 5	2 4½
Pruskie bilety kasowe	2 5¼	2 4¾

Lwów 28 Lutego.

Dukat holenderski	6 52	6 46
„ austryacki	6 54	6 48
Półimperyał rosyjski	11 30	11 19
Rubel rosyjski	2 16	2 14
Talar pruski	2 6	2 3
Listy zastawne galic. bez kupon. wal. austr.	80 33	79 60
„ „ „ „ w mon. kon.	84 33	83 60
Oblig. indemn. bez kupon.	70 30	69 55
Pożyczka narodowa bez kupon.	84 63	83 63

Warszawa 28 Lutego.

Półimperyały	rubli	—	5 80
Obligi skarbowe	„	93 36	92 86
„ kupon		—	1 $64\frac{4}{9}$
Listy zastawne III okresu	rubli	15 11	15 8
„ kupon		—	— 11
Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj		65 75	65 50

Wrocław 1 Marca.

Banknoty austryackie w mon. nowéj	$73\frac{7}{12}$	—
Polskie bilety bankowe	$84\frac{7}{12}$	—
„ listy zastawne	$85\frac{1}{6}$	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	$103\frac{1}{8}$
„ „ „ 3½%	98¼	—
Obligi kolei krak.-szlązk.	—	—

Paryż 28 Lutego.

Renta 3%	71	—

Londyn 28 Lutego.

Konsole	93⅜

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Warszawy* 7 rano — do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 15 po południu — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano, 8. 30 wieczór — do *Rzeszowa* 6. 15 rano; — do *Wieliczki* 11. rano.
Wiednia do *Krakowa* 7. rano; 8. 30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu 7. 56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 4. rano; 5. 10 wieczór.
z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 40 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Rzeszowa* 7. 40 wieczór; — z *Wieliczki* 5.40 wieczór.
do *Rzeszowa* z *Krakowa* 11. 34 przed południem; do *Lwowa* 9. 30 rano; 9. 15 wieczór.

Przyjechali od 1 do 3 Marca 1862.

HOTEL DREZDEŃSKI. Adam Dzwonkowski księgarz, Stefan Kowalski budowniczy z Warszawy. Wilhelm Ostołostwow ob. z Petersburga. Włodzimierz Bobrownicki wł. dóbr z Galicyi. Karol Zawadzki ck. kom. obwod. z Sącza. Michał Dobrzyński wł. dóbr z Galicyi.
Wyjechali: Dzwonkowski Edward wł. dóbr do Gromnika. Karol Bobrowski wł. dóbr do Inwałdu. Władysław Dąbski wł. dóbr do Wojnicza.

HOTEL ROSYJSKI. Łucya Rautenschtrauch właści. dóbr z Wiednia. Józefa Ożegalska, Bronisław Geppert właś. dóbr z Królestwa. Filipina Grodenfeld żona kupca z Prus. Antoni Gałecki dziekan, z Tarnowa. Adela Geppertowa właśc. dóbr z Ziębniowa.
Wyjechali: Józefa Ożegalska wł. dóbr do Galicyi. Roman Kuciński wł. dóbr do Królestwa. Antoni Gałecki dziekan do Tarnowa.

HOTEL SASKI. Stanisław i Juliusz hr. Tarnowscy właś. dóbr z Galicyi. Adam Wielowiejski ob., Antoni Przyłuski wł. dóbr z Poznańskiego. Rzewuski Antoni wł. dóbr z Królestwa. Teofil Zarembski dzierż. dóbr, Czarnomski Stanisław właśc. dóbr z żoną, Krassowski Rajmond oby., Wodnicki Józef Dr med. z Królestwa.
Wyjechali: Hr. Plater. Tadeusz Chłapowski posłowie, Zygmunt Łącki, Franciszek hr. Mycielski wł. dóbr w Poznańskie. Karol Godefroi wł. dóbr do Królestwa. Adam Dzwonkowski księgarz do Warszawy. Ignacy Izbiński do Wiednia. Stanisław i Juliusz hr. Tarnowscy. właś. dóbr, Władysław hr. Rey, Ludwik hr. Wodzicki, Władysław Konopka, Klobasa Karol, Wincenty Petrowicz, Władysław Horodyski, Wincenty Cetnarski, Zaklika ob. do Galicyi. Leopold Ritter kup. do Berlina. J. Gölz ajent, Maurycy Frisch kup. do Wiednia.

✝ (273-2)

GABRYELA z Hr. MAŁACHOWSKICH

Hr. TARNOWSKA.

Córka Stanisława Małachowskiego, Senatora i Kasztelana Królestwa Polskiego, Jenerała wojsk polskich, i Anny z hr. Stadnickich, urodzona 16 Stycznia 1800 r., zmarła w Dzikowie 23 Lutego 1862 roku.

Duszę Jej poleca się modlitwom Wiernych.

Pogrzeb odbędzie się w Dzikowie we Wtorek 4 Marca. Tegóż dnia w Krakowie odbędzie się Nabożeństwo u OO. KAPUCYNÓW o godzinie 10.

Inseraty.

„Gazeta Narodowa."

W szczeréj chęci służenia poczciwie sprawie narodowéj i w mocnem przeświadczeniu o tem, jak ważną jest rzeczą rozpowszechniać w jak najszerszych kołach społeczeństwa naszego, znajomość rozwoju i zmian życia politycznego wszystkich narodów, całego toku dziejów teraźniejszości w ogóle, a w szczególności i przedewszystkiem wypadków kraj nasz żywo obchodzących;— w niezachwianem przekonaniu, iż jest naglącą koniecznością rozszerzać we wszystkich stanach i warstwach narodu zdrowe i trzeźwe pojmowanie bieżących kwestyj politycznych — postanowiliśmy od dnia 15 Marca b. r. wydawać dziennik polityczny pod nazwą: „Gazeta Narodowa".

Już te wyżéj wymienione powody, które nas do utworzenia tego nowego pisma politycznego skłoniły, oznaczają same przez się jego stanowisko, zakreślają obręb jego działania i wskazują sposób, w jaki ono ma się ze swego zadania wywiązać.

Przedewszystkiem tedy Gazeta nasza postępować będzie zawsze i w każdym razie zupełnie niezawiśle i po drodze czysto narodowéj, z któréj nie zboczy, ani w widokach jakichkolwiek stronnictw socyalnych lub politycznych, ani też da się użyć za organ szczegółowych opinij lub dążeń, czy to pojedynczéj osoby, czyli też pewnej koteryi: stawać więc będziemy oczywiście w obronie autonomii krajowéj. Zresztą, cokolwiek przyczynia się do pomyślności kraju i narodu, cokolwiek zgadza się z duchem postępu narodowego, cokolwiek podpomaga rozwojowi sił narodowych, to wszystko znajdzie w „Gazecie Narodowéj" gorące poparcie, zasłużone uznanie i bezstronne ocenienie.

Przeciwnie zaś wszelkie przewrotne, złośliwe lub stronnicze zdania i dążności, wszelka niewczesna polemika koteryjna, zdolna poważnić i rozdrażnić zamiast pojednać i zbliżyć ku sobie mieszkańców kraju; zdolna raczéj pokrzyżować i powikłać nasze wspólne narodowe interesa, niż je wyjaśnić i rozwinąć — wykluczone będą stanowczo i raz na zawsze z kolumn Gazety naszéj. W sprawach krajowych, w sprawie narodowéj, jedynie miłość narodu i szczera chęć przysporzenia mu rzetelnych korzyści, powodować będzie naszą myślą i prowadzić nasze pióro. W duchu miłości i zgody braterskiéj przemawiać będziemy w imieniu wszystkich i do wszystkich prawych obywateli, nieodrodnych synów ojczyzny.

Wiadomości o wypadkach politycznych z zagranicy, z całego świata, podawać będziemy w sposób jak najprzystępniejszy, najpopularniejszy, a oraz najtreściwszy. Pragnąc Gazecie naszéj otworzyć wstęp do wszystkich warstw społeczeństwa naszego kraju, pragnąc by była czytywaną i przez takich ludzi, którzy nie lubią lub nie mają czasu zapuszczać się w głębokie i obszerne rozbiory polityczne, postanowiliśmy umieszczać w kolumnach Gazety treściwe zebrania wiadomości politycznych, podanych w innych dziennikach, oraz streszczenia ważniejszych korespondencyj z gazet, tak krajowych jak i zagranicznych. Tak „Gazeta Narodowa" zastąpi czytelnikom brak innych gazet, które nie każdy chce lub może prenumerować. Tylko w sprawach krajowych, z ziem polskich, otrzymywać będziemy doniesienia z pierwszéj ręki od własnych korespondentów, zamówionych w tym celu.

Prócz polityki zdawać będzie Gazeta dokładną sprawę z całego ruchu handlowego, przemysłowego i gospodarczego w kraju, umieszczać będzie doniesienia dotyczące płodów i wyrobów krajowych, bieżących cen, oraz wywozu i przywozu wszelkiego rodzaju produktów.

Część urzędowa stanowiąca osobną rubrykę, zawierać będzie rozporządzenia urzędowe, polityczne, sądowe i administracyjne, mianowania, konkursa, edykta i t. p., słowem podawać będzie w streszczeniu wszelkie rozporządzenia publiczność obchodzace.

Powyższe rubryki uzupełni i urozmaici obszerna kronika, którą obejmiemy potoczne, codzienne wydarzenia tak miejscowe jak zamiejscowe, oraz sprawozdania z przedstawień teatralnych, wiadomości z dziedziny nauk, sztuk i literatury, zwłaszcza narodowéj. Obszerniejsze rozprawy historyczne lub literackie, oraz rozbiory ważniejszych dzieł polskich, lub o polskich rzeczach traktujących, umieszczane będą w odcinku dziennika.

„Gazeta Narodowa" przyjmować będzie także za umiarkowaną opłatę wszelkiego rodzaju inseraty t. j. ogłoszenia sprzedaży, kupna, dzierżawy, anonsa zakładów fabrycznych, składów handlowych i t. p.

Ostatecznie, pragnąc nie samym popularnym wykładem przyczynić się do rozpowszechnienia naszéj Gazety we wszystkich warstwach społeczeństwa, postanowiliśmy i pod każdym innym względem uczynić ją dla każdego przystępną. W tym celu uwzględniając, że dziennik codzienny dla kosztów wydawnictwa musi być koniecznie drogim a przytem, i mianowicie w czasach pokoju wodnistym i powtarzającym się, zamierzyliśmy wydawać od dnia 15 Marca „Gazetę Narodową" w dużym formacie czterokartkowym, tylko dwa razy na tydzień, tojest w poniedziałek — w dzień, w którym żaden inny dziennik nie wychodzi, i we czwartek,

Ustanawiamy oraz jaknajumiarkowańszą cenę prenumeraty: We Lwowie całorocznie 6 złr.,— półrocznie 3 złr. — albo kwartalnie 1 złr. 50 kr.; — na prowincyi: całorocznie 7 złr.— półrocznie 3 złr. 50 kr. — albo kwartalnie 1 złr. 80 kr.

Prenumeratę we Lwowie przyjmuje księgarnia Kajetana Jabłońskiego: na prowincyi zaś wszystkie ck. urzęda pocztowe pod adresem: „Do Redakcyi Gazety Narodowéj" we Lwowie. — Zamówienia za granicą państwa autryackiego, przyjmują tamtejszo-krajowe urzęda pocztowe.

Lwów dnia 15 Lutego 1862 r.

Karol Stupnicki,
koncesyonowany Wydawca.

(216-2-3)

Potrzebni są
dwaj młodzieńcy
18—20 lat mający, do praktyki
w zawodzie fotografii
pod korzystnemi dla nich warunkami.—Bliższa wiadomość w zakładzie podpisanego w Pałacu dawniej Wielopolskich.

(257-2-6) *Ignacy Mażek.*

NAKŁADEM LITOGRAFII „CZASU"
wyszły i są do nabycia
STAROŻYTNE GMACHY KRAKOWA
Rycin 13. Imperial folio
z tekstem objaśniającym, chromolitografowane z natury
przez
F. Stroobanta z Brukselli,
a mianowicie:

1. Kościół Archiprezbiteryalny N. Panny Maryi w Krakowie.
2. Kościół św. Barbary.
3. Sukiennice.
4. Wnętrze kościoła N. Panny Maryi.
5. Wieża Ratuszna.
6. Diedziniec Kollegium Jagiellońskiego.
7. Kościół św. Trójcy (OO. Dominikanów) po pożarze.
8. Wieże kościoła św. Andrzeja.
9. Krużganek Franciszkański.
10. Wchód do Zakrystyi w kościele N. Panny Maryi.
11. Uliczka między kościołem N. Panny Maryi i św. Barbary.
12. Wchód do Biblioteki Jagiellońskiéj.
13. Brama i rotunda Floryańska.

Cena egzemplarza złr. 20. (25-20)

Podziękowanie
Wmu J. Weinowi w Jaśle.

W podeszłym wieku zapadłam na niebezpieczną chorobę, z któréj tylko niezmordowaną troskliwością i pieczołowitością obok zdolności, przez Ciebie zacny mężu mogłam być wyratowaną, a że nad powinność lekarza, uczuciem szlachetnem wiedziony, narażając swoje zdrowie, moje ratowałeś, składam Ci dzięki z prośbą do Boga, aby Cię przy twoich chęciach i zdolnościach dla dobra ludzkości w jak najdłuższe lata utrzymał.

Brzana, cyrkuł Sądecki.
(274) *Tekla Zarzycka,* obywatelka.

W ZDROJOWISKU
Szczawnicy
będzie nadana posada Dozorcy dla przypilnowania porządku, czystości i bezpieczeństwa miejscowego, z płacą półroczną 120 złr. w. a. a li Rodakowi, wieku najmniéj 30to-letniemu, usposobienia spokojnego i poważnego, umiejącego biegle czytać i pisać po polsku i mogącemu wykazać wiarogodnemi poświadczeniami swoje uzdolnienie, dotychczasowy sposób zatrudnień i stan nieposzlakowanéj obyczajności. — Konkurs oznacza się do **20go Kwietnia r. b.**, w którym atoli terminie zgłosić się może ubiegający o tę posadę osobiście lub listami *frankowanemi* do saméj Dyrekcyi Zdrojowiska w Szczawnicy.
(266-1-3)

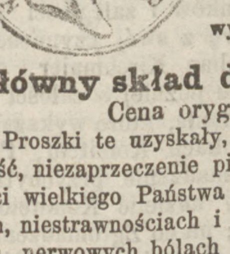
Dzierżawa na lat 5 lub 10. Ornego 189, Łąk 83, Paszy 64 morgów, w gotówce dochód złr. 400. Wysiew ozimy korcy 36, Koniczyny morg. 36. Orka pod Jar gotowa, opał potrzebny, Budynki dostateczne. Adres: **B.** *post. restant.* **Sambor.** (271-1-3)

Ucznia poszukuję do mego zakładu.
Szczęsny Boczkowski,
Zegarmistrz w Tarnowie.
(267-1-2)

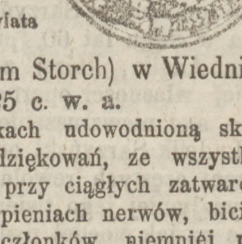
Handel *Jana Nagiel*
przy ulicy Szewskiej w Krakowie utrzymuje odtąd Skład jednych z najlepszych
Mąk parowych
produkowanych w młynie Szczepanowickim i takowe sprzedaje się (275-1-3)
istotnie po cenach fabrycznych.
W tymże handlu także dostać można codziennie świeżo nadchodzące Drożdże prasowane z najlepszéj Fabryki wiedeńskiéj.

Za c.k. wyłącznym przywilejem
POMADA z CHMIELU.
Pomadą z chmielu wzmacnia w wysokim stopniu skórę na głowie, sprawia bujny porost włosów, zastrzega i zapobiega zupełnie wypadaniu włosów, i tworzeniu się parpli i kołtunów, i jest najwygodniejszym i najpewniejszym środkiem do farbowania siwych włosów trwale i naturalnie na blond, czarno lub ciemno. (250-2-3)
Cena złr. 1 c. 50 — z przesyłką 1 złr. 60 c.

KALLOMIRYN
najsilniejsza pomada do farbowania włosów na blond, czarno i ciemno.
Dra E. Hikisch i *C. Russ* w Wiedniu.
Cena 2 zł.— z przesyłką pocztową 2 zł. 10 c.
☞ Główny skład utrzymuje **C. Russ** w Wiedniu „Waagengasse N. 884," również utrzymują: w **KRAKOWIE** p. Józef Bartl, — we **LWOWIE** p. Tomanek — w **JAROSŁAWIU** p. Bohass apt., — w **SAMBORZE** p. Riedl apt. — **RZESZOWIE** p. Schaitter i Spółka.
Kupujący 12 słoików otrzymają odpowiedni rabat.



PROSZKI SEIDLITZKIE
MOLLA,



wyszczególnione medalem nagrody na paryzkiéj wystawie świata w roku 1855.
Główny skład do rozsyłania „Apteka pod Bocianem" (zum Storch) w Wiedniu.
Cena oryginalnego pudełka z instrukcyą używania 1 złr. 25 c. w. a.

Proszki te uzyskały, przez swą nadzwyczajną w najrozmaitszych wypadkach udowodnioną skuteczność, niezaprzeczenie pierwsze miejsce; i tysiące u nas znajdujących się podziękowań, ze wszystkich części wielkiego Państwa cesarskiego, dowodzą najdetaliczniéj, że proszki te przy ciągłych zatwardzeniach, niestrawnościach i zgagach, oraz w kurczach, słabościach nyrek, cierpieniach nerwów, biciach serca, nerwowych bólach głowy, uderzenach krwi, reumatycznych rwaniach członków, niemniéj przy skłonności do histeryi, hipokondryi długo trwającej do wymiot, itp. z najlepszym skutkiem używane zostały najlepsze rezultata okazywały.

Przestroga. Dowiedziałem się, że sprzedawane bywają proszki seidlickie wraz z instrukcyą używania, które słowo w słowo podług moich wydrukowane i dla omamienia Publiczności nawet moim sfałszowanym podpisem opatrzone są, a zatem z powodu podobieństwa co do powierzchnej formy swéj, łatwo z moim wyrobem zamieniane być mogą; przeto przestrzegam od kupowania tych fałszywych proszków z nadmienieniem, że *każde pudełko proszków seidlickich przezemnie wyrabianych dla rozróżnienia od podobnych innych wyrobów opatrzone są moją marką zastrzegającą, i moim podpisem, a każdy papierek biały jednę dosis proszku zawierający, wyciśnięte ma oznaczenie:* „Moll's Seidlitz Pulver"

Skład tego Proszku utrzymują:
w **KRAKOWIE** p. Dr. **Sawiczewski** aptekarz i **p. M. Jawornicki,**
we **LWOWIE, p. Piotr Mikolasch i p. J. F. Klein,**

w *Biały*, p. Kéler's aptek. i p. J. Berger— w *Brzeżanach.* p. Józef Żminkowski i p. B. Fadenhecht — w *Bóbrce* p. J. Czarnik — w *Brodach*, p. Fr. Deckert — w *Buczaczu*, p. J. Czerkawski — w *Czerniowcach*, p. J. Różański i p. Ign. Schnirch — w *Dobromilu* p. A. Grotowski — w *Drohobyczu* p. L. Kleczkowski — w *Glinianach*, p. N. Helm — w *Gwoździcu* p. W. Hayder — w *Jagielnicy* p. J. Fischbach — w *Jarosławiu* p. J Rohm— w *Kaliszu* p. F. Hildebrand — w *Kołomyi*, p. W. Kupfermann i p. J. Zachariasiewicz — w *Krynicy* p. H. Nitribitt — w *Limanowie*, p. A. Müller — w *Makowie*, p. E. Maier — w *Manasterzyskach*, p. J. Lipschitz — w *Nasiczy* p. A. Mernych — w *Nowym-Sączu*, p. Kosterkiewiczowa wdowa — w *NowymTargu* p. C. Lauer— w *Oświęcimie* p. W. Polaczek — w *Podgórzu*, p. S. Schlesinger — w *Przemyślu* pp. F. Gaisetschka i Syn i p. E. Machalski — w *Przemyślanach* p. St. Midlecki — w *Radoszynie* p. W. Resch — w *Rozdole* p. Edw. Kornberger — w *Samborze*, p. Kriegseisen — w *Sanoku* p. J. Zarewicz — w *Suczawie*, p. E. Botczat — w *Staremmieście* p. A. Grotowski — w *Stanisławowie*, p. Tomanek, — w *Stryju* p. Nussenblatt — w *Tarnopolu*, p. A. Morawetz i p. Latinek i Spółka — w *Tarnowie*, p. J. Jahn — w *Toruniu* p. A. Giełdziński — w *Tyśmienicy*, p. Karol Nęcki — w *Wadowicach*, p. Franc Foltin, p. Schwarz i p. Heinz — w *Zaleszczykach* p. J. Kodrębski — w *Złoczowie* p. Wolf Korkus.

Powyższe firmy przyjmują także zamówienia na
Prawdziwy Oléj tranowy z wątroby miętusowéj
najczystszy i najskuteczniejszy gatunek tranu lekarskiego z BERGEN w Norwegii.

Prawdziwy **Oléj tranowy z wątroby miętusowéj** używa się z najlepszym skutkiem w słabościach piersiowych i płucowych, w szkrofułach i w słabości „Rachitis." Leczy najzastarzalsze cierpienia podagryczne i reumatyczne, również jak i chroniczne wyrzuty skóry.

☞ Każda flaszka dla różnicy od innych gatunków Tranu wątrobianego, opatrzona jest moją marką ochraniającą i moim podpisem. (575-42-50)

Cena całéj butelki 1 złr. 80 c. — pół butelki 1 złr. w. a. wraz z instrukcyą używania.
A. Moll, aptekarz i fabrykant wyrobów chemicznych w Wiedniu N. 562.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	godzina	Wys. bar. w lin. par. przez 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumera	wilgotn powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	STAN NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
1	2	327‴ 99	0'0	100	zachod. słaby	pogoda z chmur.	śnieg	— 4'6	+ 0'7
	10	29 17	— 4 6	98	„ wschodni „				
2	6	27 93	— 7 9	99	wschodni „		mgła		
	2	26‴ 17	+ 2'0	100	„ „			— 9'8	+ 0'8
	10	24 17	2 0	100	zachodni „				
3	[illegible]	23 21	2 0	99	„ „				

STOKFISZ moczony
sprzedaje się w Handlu
Adama Ciechanowskiego
pod Murzynami w Krakowie. (246-3-10)

W HANDLU
KAROLA HERRMANN
W KRAKOWIE,
jako w głównym Składzie różnych Artykułów nabyć można każdego czasu:

	złr. kr.
Wodę Bergera do farbowania włosów, wąsów i faworytów w różnych odcieniach, pudełko	5 80
Mydło Henryka Michaud w Paryżu do wywabiania plam, sztuka	— 15
Masa woskowa patentowana angielska do zaprawiania podłóg i posadzek, kolor żółtawy i oranżowy, funt	1 45
dto orzechowy i machoniowy	1 10
Vinaigre Arômatique de Jean Vinc. Bully á Paris, służy jako środek do podwyższenia i zachowania wdzięków piękności, zapobiega trędom, liszajom, piegom, cuchnieniu z ust, wzmacnia dziąsła i nadaje zębom białości, łagodzi reumatyczne boleści, uśmierza ból głowy, oczyszcza zepsute powietrze itd.	1 90
Pomada Dra sławnego Dupuytren przeciw wypadaniu włosów i zapobiegania ich siwieniu, słoik	1 —
Pomada Divine, czyli pomada Boska	1 —
Pomada Fleur d'Orange, au Reseda, Violette, à la Rose, aux Fraises, słoik	— 50
Pomady w różnych gatunkach, słoik od 25 kr. do	2 —
Oleiki Macassarowe, flakonik . . . od 30 kr. do	2 —
Klettenwurzel Oehl do włosów, flakonik	— 70
Tyrolski Olejek „ dto. dto od 70 kr. do	1 30
Huile Antique franc., Olejki do włosów à la Rose Mousseline, Violette etc., flakonik	1 50
Olejki do włosów różnego rodzaju, flak. od 50 k. do	1 —
Parfumerye francuzkie i angielskie Extraits d'Odeurs doubles, Rose, fleur d'Oranger, Marechalle, Vervein, Musc, Jasmin, Vitiver, Mille fleur, Pois de Senteur etc., flakonik od 50 kr. do	3 —
Ess Bouquet Bayley etc, Jockey Club Bouquet, Bouquet de la Reine, Geranium, Spring flowers, Esprit de Patchouli, Esprit de fleurs d'Orange, flakonik . . . od 75 kr. do	2 75
Stomatikon, woda do ust, flakon	— 87
Anatherin dto „	1 40
Eau de Botot dto „ . . . 40 do	1 30
Eau de Cologne, flakonik . . . od 50 kr. do	1 40
Eau Athenienne, flakon . . . 1 25 i	2 50
Eau de fleur d'Orange triple . . . 1 50 do	3 —
Eau de Vie de Leva de double Ambre, flak. 1 50 do	3 —
Eau de Princesses, flakon . . . 50 i	— 75
Eau de Beauté . . . 50, 75 i	1 —
Cold Cream Bayley etc., słoik	2 15
Mydło z ziół Borchardta, sztuka	— 42
dto Richardsona „	— 35
dto Dupont . . „	— 35
Mydło migdałowe, za sztukę . . . od 15 do	— 60
Mydełka kokosowe, Ambre, Musk, Violette, fruktowe etc., sztuka . . . od 5 kr. do	1 —
Charitas do golenia, słoik	1 —
Plasterki na nagniotki, sztuka . . . 7 kr. tuzin	— 75
Angielskie Smarowidło do wozów gospodarskich, Pojazdów i Maszyn, cetnar . . . 14 i	16 —
Gumowa maź angielska do zmiękczenia każdej skóry i dla jej wodotrwałości, puszka 75 kr. 1 5 i	2 60
Kalosze gumowe prawdziwe amerykańskie, suknem podbite, 1 para mezkich	3 —
dto damskich	2 25
dto Rusiaw Boots	7 —
Brönnera woda do wywabiania plam, flakon 21 kr. i	— 54
Proszek na owady, flakon	— 25
Sok Styryjski dla cierpiących na piersi, flakon	— 88
Henrys Calcined Magnesia, flakonik	3 20
Pastylki Bilińskie, pudełko . . . 35 i	— 70
Pate pectorale pana George w Epinal na wszelkie słabości piersiowe jako to: grypę, duszność, kaszel, katar, chrypkę i t. p., pudełko	1 90
Mitsham Peppermuit Lozenges, Pastylki angielskie miętowe z bardzo przyjemnym smakiem, pudełko	— 50
Proszek do ostrzenia brzytew	— 25
Pasta dto	— 75
Army Razors brzytwy angielskie, 1 sztuka płasko szlifowana	1 35
1 sztuka dento szlifowana	1 75
1 pudełko zawierające 7 sztuk . złr. 10 do	25 —
Brzytwy angielskie najsławniejszych fabrykantów w Sheffield, po cenie za sztukę . . . od 1 do	10 —
Encrivore, woda do wywabiania plam atramentowych z bielizny i papieru, flakon	— 38
The Suisse, Herbata Szwajcarska, paczka	— 85
Odontine composée par Mr. J. Pelletier w Paryżu Pasta na zęby najlepsza, słoik	1 —
dto drugi gatunek	— 75
Odontine Tynktura na zęby Joanowicza . od 40 do	— 80
Emailin Pasta na zęby sztuka . . . od 15 do	— 25
Proszki Seidlitza prawdziwe angielskie pp. Shuttleworth i Stamper, pudełko . . . 1 25 i	1 90
Essencya Engelhofera na wzmocnienie muskułów flakonik	1 —
Pastilles fumantes trociczki paryzkie, pudełko	— 45
Magenlikier Dra Krumbholza, flakon	— 55
Prawdziwy olej tranowy z wątroby miętusowej, butelka	1 —
Essencya długiego życia Dra Kiesow w Augsburgu, flakon	— 70
Dra Pintera pigułki na słuch, pudełko	1 30
Dra Romershausena Essencya na oczy, flakon	3 15
Politura na Meble	1 5
Atrament chemiczny do znaczenia bielizny . 50 i	1 25
Samowary rossyjskie mosiężne i tombakowe różnej wielkości, za sztukę . . . od 12 do	80 —
Lampy francuzkie Moderateur metalowe i porcelanowe, sztuka . . . od 5 do	50 —

Oprócz tego znajdują się w tymże handlu: Dywany angielskie, Kamizelki, Torby, Kuferki podróżne, Pantofle damskie i mezkie, Czapki mezkie, wyroby z Brytania metalu, Czajniki, Cukiernice, Garnuszki do śmietany, Miednice i Spluwaczki mosiężne rosyjskie, wyroby z porcelany saskiej, Wedgwood, Cukierniczki drewniane, Laski, Spicruty, Parasole, aparaty chirurgiczne gumowe, Reservoire, Clisoiry, Sondy etc., jakotez i inne artykuły. Wszelkie obstalunki przyjmuję, i w jaknajkrótszym czasie uskuteczniać obowiązuję się.

(195-2-6) *Karol Herrmann* w Krakowie.

TEATR KRAKOWSKI
POD DYREKCYĄ
JULIUSZA PFEIFFRA.
Dziś we Wtorek d. 4 Marca 1862.
Zabobon czyli **Krakowiacy i Górale.**
CZĘŚĆ II.
Obraz narodowy w 3 aktach z tańcami, śpiewami, chórami, przez J. N. Kamińskiego oryginalnie napisany, muzyka Karola Kurpińskiego.

W Drukarni „CZASU."

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*